Nr. 189 (z dod. por.). Dnia 11 lipca. Czwartek. Dnia 29 czerwca (11 lipca) 1889 r.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 114.

— Jutro, o godz. 8-ej zrana, w kościele św. Krzyża, przed ołtarzem św. Wincentego a Paulo odprawiona będzie trzecia nowenna ku czci tego świętego.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

archikatedralnym św. Jana, w kaplicy Pana Jezusa, o godz. 8-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 10-ej zrana. Oprócz tego jutro, o godz. 9-ej zrana, wyjdzie wotywa, zaś o 4-ej po południu nieszpory z powodu tygodniowego odpustu na intencję bractwa Opatrzności Boskiej.—i

św. Trójcy (po-trynitarskim), przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego ku uczczeniu Męki Pana Jezusa, o godz. 9½ zrana, poczem podawany będzie do ucałowania relikwjarz z drzewem Krzyża św.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Post potwierdziła informacje *Koelnische Zeitung*, z których wynika, że cesarz Wilhelm podczas pobytu swojego w południowych Niemczech wyraził się istotnie w duchu pojednawczym o zatargu księcia Bismarka ze Szwajcarją. Według *Baseler Nachrichten*, miał on powiedzieć na weselu w Sigmaringen do szwajcarskiego jenerała Schumachera: „Gdyby neutralność Szwajcarji nie istniała, to trzebaby ją stworzyć.” Chodzi więc tylko o różnice opinji charakteru mniej zasadniczego.

Przypuszczają, że ogłoszenie w urzędowym *Reichsanzeigerze* not ks. Bismarka do posła Bülowa z d. 5-go, 6-go i 26-go czerwca nastąpiło celem uśmierzenia obaw, jakie upowszechniły się wskutek pewnych artykułów alarmujących w społeczeństwie niemieckiem. Miało ono dowieść, że djabeł nie taki straszny, jak go malują, że o obaleniu gwarantowanej przez Europę neutralności szwajcarskiej na teraz jeszcze nie ma mowy, że książę Bismark uważa rewizję konwencji o osiedlaniu się cudzoziemców (z kwietnia r. 1876) za rzecz możliwą i pożądaną. Tymczasem jednak, jak z depeszy wczorajszej widać, na przewodnią zasadę tej pożądanej rewizji Szwajcarja zgodzić się nie chce. Zasadą, protegowaną natarczywie przez księcia Bismarka, jest żądanie od każdego osiedlającego się, choćby na czas najkrótszy w Szwajcarji cudzoziemca, papierów legitymacyjnych rządu ojczystego, stwierdzających nieposzlakowaną lojalność przybysza. Szwajcarja nie chce kompromitować się przyjęciem tej propozycji; do uśmierzenia przeto sporu jeszcze daleko.

Podziemna walka pomiędzy ks. Bismarkiem a szefem sztabu jeneralnego, hr. Waldersee, trwa ciągle. Świeżo wywołał sensację artykuł *Norddeutsche allg. Ztg.*, oparty na cytatach ze starego dzieła Clausevitza, a mający dowieść tezy, że o wojnie, będącej tylko dalszym ciągiem, dalszą ewolucją polityki, prowadzonej przez jakieś państwo, decydują mężowie stanu, lecz nie jenerałowie; że o wydaniu jej nie rozstrzyga stwierdzona przez sztab jeneralny gotowość armji, lecz konsekwencja, częstokroć nieuniknione, polityki. *Nationalzeitung* stanęła energicznie po stronie tych „teoretycznych” i niewątpliwie zbytecznych wywodów, podczas gdy prasa wolnomyślna, z *Vossische Zeitung* na czele, ujmuje się za wyzywanym bez przerwy i szarpanym w organach kanclerskich hrabią Waldersee.

W d. 28-ym lipca odbędą się we Francji wybory do rad jeneralnych. Wyborowi ulegnie połowa radców, około 1500 osób. Obecnie 1200 z tej liczby należy do partji republikańskiej, a 300 jest monarchistów. Siedemdziesiąt sześć departamentów posiada większości republikańskie w swoich radach. Nasuwa się pytanie, czy wobec skombinowanego ataku rojalistów, boulanżystów i bonapartystów da się dotychczasowy stan rzeczy utrzymać.

Nie ulega już wątpliwości, że król Malietoa powróci niebawem na tron swoich przodków w Samoa. Niemiecki konsul jeneralny w Apji, p. Travers, rzuca parę promyków charakterystycznych na „profil dziejowy” samoańskiego „monarchy”. Mniejsza o to, że zwraca on się często do konsulów i kupców europejskich o małe pożyczki, wyrównywające mniej więcej wartości tutejszych „tęczówek” i t. p., co gorsza jednak, to mnóstwo weksli królewskich, krążących po Apji! Opiewają one na sumy *in natura*, innemi słowy mówiąc: na paczkę tytoniu, funt tabaki, butelkę chłodnego lub gorącego napoju i t. p. Nie ma trafikanta i przekupnia w Apji, któryby w swoim „portfelu wekslowym” nie posiadałby tego rodzaju dokumentów królewskich, niestety! przez nikogo „solidarnie” nieporęczonych.

Br. Z.

Asenizacja m. Warszawy.

I.

Śmiertelność miasta, zostawiająca wiele do życzenia, budująca się kanalizacja uliczna, kwestja kanalizacji domów, zmienny stan wody w Wiśle, nader utrudniony jej przepływ przy niskim poziomie i nareszcie niemożebność wynalezienia pól do irygacji wydobyły na porządek dzienny pytanie pierwszorzędnego znaczenia: jaki system asenizacji domów i fabryk jest najodpowiedniejszym dla Warszawy?

Ażeby rozwiązać to pytanie dostępnie dla ogółu zainteresowanych, musimy zdążać do celu po stopniach wiedzy i przedstawić czytelnikom fakta, dające pewną podstawę dla podobnej decyzji.

Rozpatrzymy kolejno następujące pytania:

1) Czy jest możebnem spławianie ekskrementów kanałami już zbudowanemi?

2) Czy zmienny stan wody w Wiśle zabezpiecza możność skutecznego wpuszczania do niej ekskrementów z całego miasta?

3) Czy możebnem jest urządzenie pól irygacyjnych w okolicach Warszawy?

4) Czy technika daje nam możność kanalizowania domów małym kosztem i z pożytkiem dla kultury krajowej?

Pytania te postaram się rozwiązać na podstawie moich poprzednich siedmioletnich prac i zapożyczając bardzo wiele z nader cennej broszury p. Jana Blocha, noszącej tytuł: „Głos w kwestji kanalizacji miasta Warszawy i łączenia nieruchomości z kanałami”.

❀

Przystępujemy do rozwiązania pytania pierwszego.

System wpuszczania ekskrementów do kanałów i spławiania ich samochodem po za obręb miasta jest jeszcze dość popularnym, jak każda inna rutyna, nie dająca się wysadzić z zajmowanego stano-

ECHA Z AFRYKI.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

(Dokończenie.)

Były i wzruszające sceny. Zbliża się np. siwy starzec i odzywa się do mnie w te słowa:

— Chcesz Ujani, przysięgi—dobrze! Inni wyrzekają się zemsty, dlaczegóż ja, starzec nad grobem, miałbym ją chować? A jednak wiedz Ujani, że wojna ostatnia zabrała mi wszystko... Miałem dwóch synów tylko; oba pracowali na starego ojca, matkę... Biliśmy się wszyscy, ja do niczego, za słaby, wziąłem dzidę, aby być blizko dzieci. Niestety! obronić ich nie mogłem; pierwsza wielka kula rozbiła czaszkę młodszego, co się z starszym stało, nie wiem; pewno zginął i spalony w mieście... Zostałem sam, na łasce obcych... Zanim wykonam przysięgę, zabierz Ujani tę kulę (podał wielki kartacz), nie chcę jej mieć więcej przed oczyma, ona zabrała mi dzieci!...”

Potem uroczyście podszedł do talizmanu i wypowiedział zwykłą rotę przysięgi.

Po przemowie starca, długa zapanowała cisza—różne zapewne uczucia miotały piersią zebranych. Com miał przy sobie towarów, przeznaczonych na podarki, oddałem wszystko nieszczęśliwemu ojcu, podziękował, lecz zapytał zdziwiony:

— Za co ty mnie to dajesz? Ty nie brałeś udziału w wojnie, my wiemy, żeś przyjacielem mpangue...”

Zachód słońca przerwał posiedzenie, byłem też już bezsilnym, bo zgłodniałym i atak silnej febry zaczął mnie męczyć. Pragnąłem tylko spokoju, a tu, obok domu, gdzie leżałem, rozpoczęły się tańce, śpiewy i piekielna muzyka. Wrzaski trwały noc całą.

Nad ranem wpada do mego pokoju Mekej (ów kacyk Basseków), błagając opieki, gdyż mpangue wydali na niego wyrok śmierci i chcą go zaraz wykonać! Tłum zbrojny otoczył dom. Wezwałem kacyków i uprosiłem, aby spełnienie wyroku odłożyli do rana, zaręczając, że Mekej nie ucieknie, i oświadczając, że jeżeli go chcą siłą wziąć, będę go bronił. Po pewnym oporze przystali; rozstawili jednak warty na około domu i przy łodziach.

I rozpoczął się znów nazajutrz nowy „palawr”. Znów męczące rozprawy. Pokazało się, iż Mekej winien rzeczywiście, że on namówił do buntu. Przełożyłem jednak mpangue smutne następstwa zabicia tego człowieka. Wojnę z licznem plemieniem basseków, a i „tangani” jakąż ufność mieć mogą. Wczoraj przysięgli, że jedna wojna zakończona, dziś przybywa powód do nowej. W rezultacie przystali na zmianę wyroku, to jest, że zamiast swej głowy, Mekej zapłaci na rzecz rodzin, osieroconych w wojnie, 300 dolarów, przytem da młodą kobietę, reprezentującą 200 dolarów, a nadto w dodatku jednego barana i jedną kozę... Zgodzili się na spłatę w małych ratach. Dziewczyna tylko, baran i koza, miały być nazajutrz doręczone. Mekej, uszczęśliwiony, gorąco dziękował mi za ocalenie mu życia. Skwitowaliśmy się tylko, on bowiem ocalił mnie również przed półtorarokiem, podczas napadu mpangue w Górach kryształowych.

Z miasta Babangu udałem się wprost do Eloby. Gubernator powitał radośnie wieść o zakończeniu „palawru”; oczekuje obecnie na parowiec wojenny, którym ma zamiar udać się na rzeki i zapewnić osobiście mpangue, że mogą spokojnie odbudować swe miasta. Faktorje dotąd nie dowierzają krajowcom, boją się powtórnie ryzykować, straciwszy z jakie 100,000 fr. podczas ostatniej wojny. Co prawda, i ja nie wierzę, aby ów pokój, tak głośno zamanifestowany przez krajowców, był długotrwałym; z tego też względu porzuciłem dotychczasową stację „Widoko” i urządziłem inną, bliżej ujścia rzeki, więc bezpieczniejszą. Z niej to urządzam ciągłe wycieczki i o ile możność pozwala, kompletuję znów zbiory. Nie będą one już tak liczne, jak poprzednio zrabowane, na to by lat potrzeba, lecz zawsze dadzą obraz życia tego ciekawego a mało dotąd badanego plemienia mpangue.

Ostatni mój list mieliście z rzeki Bonny, donosiłem w nim o powrocie Stanleya. Nie przesyłałem następnie więcej szczegółów, bo po powrocie przebywam ciągle w lasach, zkąd chyba febra wypędza na brzegi; powtóre Eloby nie ma komunikacji telegraficznej z rzeką Congo. Acamecy wprawdzie przywożą czasem wieści o sławnym podróżniku, lecz najczęściej tak sprzeczne, iż trudno im dawać wiarę.

Niedawno miałem tu w Eloby wizytę jednego z gubernatorów francuskich, powracał on z południa, bawił w ostatnich czasach na Congo i informacje, jakich mi udzielił o Stanleyu, mogą być uważane za wiarogodne.

Twierdzi on, iż cała ekspedycja Stanleja jest aferą czysto polityczną. Plan niby oswobodzenia Emina jest tylko osłoną rzeczywistych celów, t. j. zajęcia na rzecz Anglji terytorjów bogatych w głę-

wiska nowym doświadczeniom i odkryciom. Jednakże ujemne skutki tego systemu asenizacji miast są tak widoczne, że coraz większa ilość specjalistów i uczonych oświadcza się przeciwko niemu.

Znana powaga w zakresie hygjeny, dr. von Pettenkoffer, zdając sprawę o kanalizacji bazylejskiej, powiada: „Wielka praktyczność zastosowania waterklozetów po domach nie powinna oślepiać nas na punkcie szkód i przykrości, jakie system spławiania przynosi *po za domem.* Ze stanowiska hygjenicznego uważam każde urządzenie, bez użycia wodnego zamknięcia, byle nie dopuszczające wtargnięcia powietrza do domu po nad gnijącemi odchodami, za równie doskonałe i praktyczne, jak waterklozety.”

W Monachjum na posiedzeniach „Związku architektów i inżenierów“ d. 15-go, 23-go i 28-go marca 1879-go r., przy współudziale radców rządowych, ogromna większość poszła za zdaniem dra von Pettenkoffera, tudzież odrzucono system wpuszczania do kanałów odchodów kloacznych 53 głosami przeciw 10-iu. I w Monachjum więc kanały zostały pobudowane bez prawa wpuszczania do nich ekskrementów.

Obecnie prowadzone są roboty około skanalizowania m. Kolonji i chociaż tam jest już 2,426 waterklozetów, to przecież wpuszczanie ekskrementów do kanałów zostało wzbronionem.

W Dreznie, Hanowerze, Augsburgu, Chemnitz, Dortmund, Düsseldorfie, Emden, Erfurcie, Getyndze, Halli, Karlsruhe, Lipsku i Stutgardzie pobudowano kanały i większą część domów przykanalikami zaopatrzono, ale również bez prawa wpuszczania do nich ekskrementów.

W Anglji zbudowano w ostatnich czasach kanalizację, bez wpuszczania ekskrementów do kanałów: w Birmingham, Manchester, Rochdale, Leeds, Glasgow, Nottingham, Salford, Edymburg i Lancaster.

Kwestja wpuszczania ekskrementów do kanałów w ostatnim dziesiątku lat była nader poważnie studjowana we Francji. Komisja senatu — mówi pan Bloch, rozpatrując prawo o asenizacji wód Sekwany, zanieczyszczanych przez wypuszczanie nieczystości miejskich—zażądała w r. 1888 zdania „Rady hygieny dep. Sekwany”, oraz opinji „Komitetu doradczego hygieny we Francji” i „Komitetu sztuk i rzemiosł”, czy istnieje jaki lepszy system od wpuszczania ekskrementów do ścieków?

Rada hygieny dep. Sekwany odpowiedziała, że nie zna systemu lepszego. Komitet doradczy hygieny we Francji wyraził się tak: „Biorąc rzecz teoretycznie, można wymyśleć systemy wypróżniania lepsze od „wszystkiego do ścieku”. Komitet jednak nie posiada warunków, umożebniających studjowanie lub proponowanie którego z tych systemów”.

Wszakże, gdy przyszło do odpowiedzi na pytanie, postawione przez komisję senatu, jaki system ewakuacji byłby najlepszym, rada uległa stanowczemu rozdwojeniu i zaledwie dwoma głosami większości, t. j. 17 przeciw 15, zapadła uchwała za przyjęciem systemu „wszystkiego do ścieku.” Przytem zaszedł fakt bardzo ważny. P. Riche złożył doniosłą poprawkę: „Miasto Paryż powinno dalej prowadzić studja nad zaprowadzeniem kanalizacji hermetycznej, celem usunięcia nieczystości”. Poprawkę przyjęto większością 15 głosów przeciw 10.

Komitet zaś sztuk i rzemiosł oświadczył się stanowczo przeciw wpuszczaniu ekskrementów do kanałów, idąc za głosami członków swoich: p. Debray, profesora Sorbony, i członka akademji nauk, p. Mascort, również członka akademji, p. Aimé Girard, znanego chemika, i innych.

Wszyscy ci uczeni — mówi p. Bloch — byli bezwzględnie przeciwni systemowi „wszystko do ścieków”, uważając materje odchodowe za „stały odchodnik wielu chorób zakaźnych, a przedewszystkiem gorączki tyfoidalnej i cholery.

Niemniej głęboko przekonanym przeciwnikiem wpuszczania ekskrementów do ścieków okazuje się profesor i prezydent komitetu hygieny we Francji, dr. Brouardel. Dnia 24-go maja r. 1882 go na posiedzeniu komisji asenizacyjnej dr. Brouardel powiedział: „że jego zdaniem, kanały służą do ułatwienia zawartemu w nich powietrzu drogi powrotnej na drogę publiczną; znajdując się na różnych poziomach, przedstawiają one zbiór najpomyślniejszych warunków dla hodowli zarazków pewnych chorób zakaźnych i dla rozszerzania ich w mieście.”

Dr. Brouardel zdań wypowiedzianych nie zmienił nawet po zwiedzeniu z komisją, wydelegowaną przez rząd francuski, kanalizacji Berlina, Brukselli, Amsterdamu, Londynu. Kiedy zaś w izbie deputowanych powiedziano, że dr. Brouardel w Tulonie doradzał wpuszczanie ekskrementów do ścieków, to na następnem posiedzeniu, d. 21-go stycznia 1888-go r., p. Bourneville odczytał następujący list jego: „Nie zmieniłem zdania i jestem stale przekonany, że projekt, złożony przez pp. inżenierów, jest szkodliwym dla zdrowia ogółu. Wszystkie odkrycia, w ostatnich czasach dokonane na polu bakterjologji, potwierdziły najzupełniej obawy, wyłuszczone przez pp. Pasteura, Würtza, Sainte-Clair'a, Deville'a, przezemnie i innych w komisji z r. 1881-go”.

Obecnie wszędzie odzywają się głosy znanych uczonych i praktyków przeciwko wpuszczaniu ekskrementów do kanałów. John Tyndall twierdzi, że: „kanały, odprowadzające ekskrementa, są przedłużeniem chorych trzewi.”

Projektowanie i budowa wszelkiej kanalizacji jest dziełem inżenierów, którzy przy wykonaniu robót napotykają takie techniczne trudności, o jakich się nie śni nawet panom hygienistom. Hygieniści żądają, aby wszystko wpuszczać do ścieków i żeby wraz z wodą spływały i wszelkie ekskrementa; tymczasem są wypadki, w których zbudowanie podobnych kanałów jest niemożliwem. Inżenierowie oddawna już pracowali nad zbadaniem prawa o przepływie ekskrementów kanałami i po dokonaniu licznych badań we Francji i w Niemczech przyszli do konkluzji, że ekskrementa, wpuszczone do kanałów, podlegają działaniu trzech sił: przylepianiu do ścian kanałów, własnemu ciężarowi, który je zatrzymuje na miejscu, i sile prądu wodnego, który je unosi.

Na posiedzeniu towarzystwa francuskiego hygieny dnia 12-go maja r. 1882-go przy dyskusji nad wpuszczaniem ekskrementów Paryża do kanałów, jedna z większych powag, baron Michel, wyjaśnił, że w kanałach nie ilość wody, lecz siła jej prądu stanowi o większem lub mniejszem usunięciu osadów kanałowych.

Po kilkoletnich doświadczeniach, dokonanych wspólnie przez inżenierów i hygienistów, zgodzono się w zupełności na wyżej przytoczone zdanie Br. Michel. A zatem rada municypalna Paryża na posiedzeniu z d. 31-go lipca 1886-go r. pozwoliła wpuszczać ekskrementa do kanałów przy ulicach, na których są ścieki z *szybkim prądem wody.*

Warszawa rozpościera się na pochyłości, mającej spadki prostopadłe do biegu rzeki, a główne kanały (kolektory) idą równolegle do rzeki i przecinają w poprzek naturalne spadki, opuszczając się w niektórych miejscach bardzo głęboko, a w innych ledwie kryjąc się pod powierzchnią bruków. Z tej przyczyny bardzo długim i w poprzek naturalnych spadków idącym kanałom nie można było dać należytej pochyłości sztucznej na całej długości, zostały też one zbudowane z bardzo małemi spadkami. To też w kolektorach warszawskich woda płynie nader powolnie i prąd jej jest tak słaby, że nie jest w stanie zwyciężyć siły przylepiania i ciężaru ekskrementów, powodujących osiadanie ich na dnie kanałów.

Czy to jest omyłka pierwotnego projektu? wcale nie! albowiem we wstępie do ogłoszonego w 1879-m r. projektu kanalizacji, podpisanym przez p. prezydenta miasta, czytamy te słowa: „Przedewszystkiem jednak wypada zaznaczyć, że kanały główne są potrzebne do odprowadzania wód deszczowych i zaskórnych, celem zapobieżenia zalewom i usunięcia wilgoci, wreszcie do odprowadzania wszystkiej zużytej brudnej wody, pomyj i zlewów.”

Mając cel tak jasno wytknięty, Lindley-ojciec mógł śmiało projektować kanały w poprzek naturalnych spadków, z bardzo małym sztucznym spadkiem. Ale takiemi kanałami może odpływać swobodnie tylko woda, ekskrementa zaś wymagają większej pochyłości kanałów i kanałami, zbudowanemi w Warszawie, odchodzić do Wisły nie mogą.

P. Wiljam Lindley (syn), zmieniwszy pierwotny cel kanalizacji warszawskiej i chcąc spuszczać ekskrementa do Wisły, wie dobrze, że zbudowane kanały nie odpowiadają temu celowi; pragnie więc zastąpić brak koniecznych większych spadków w kanałach ilością wpuszczonej do nich wody.

Jest to iluzja i to wielce szkodliwa dla przyszłości miasta, bo, jak wykazały badania, dokonane w Paryżu, ilość wpuszczonej do kanałów wody nie może zastąpić siły prądu wodnego, spychającego ekskrementa z pochyłej powierzchni. W kanałach o małych spadkach woda, puszczona chociażby w największych ilościach, spływa, nie zaczepiwszy nawet zatrzymujących się fekalij. Z tej przyczyny kanały zanieczyszczają się do tego stopnia, że stają się niemożebnemi do użytku i wytwarzają szereg chorób epidemicznych.

P. W. Lindley, broniąc iluzji i nie licząc na praktykę innych miast, chce mieć w kanałach więcej wody przez zaprowadzenie pełnej przymusowej kanalizacji i myśli, że tym sposobem wszystko gładko pójdzie. Dlatego to w *Dniewniku warsz.* wypowiedzianem zostało zdanie: „że przy niekompletnem skanalizowaniu posesji nastąpi mniejsze zużycie wody i kanały nowe na podobieństwo starych zawierać będą trujące błoto i wydzielać się z nich będzie woń szkodliwa dla zdrowia, jednem słowem staną się zabójczemi”.

Tymczasem doświadczenia, dokonane w Paryżu, dowodzą, że to samo zawsze bywa przy największych ilościach wody, jeżeli nie ma wysokiego prądu, uderzającego z pewną siłą w osiadające i przylpiające się fekalie, t. j. jeżeli kanały nie mają należytych spadków.

Przeciwko przymusowemu zupełnemu kanalizowaniu domów powstała w mieście silna opozycja z Towarzystwem kredytowem miejskiem na czele i cała sprawa została sprowadzoną na manowce, jak to zawsze bywa, gdzie jest dosyć dobrych chęci, ale mało gruntownej znajomości rzeczy. Obecnie będą dozwolone rozmaite stopnie kanalizacji domów, ekskrementa będą zapełniały kanały i p. Wiliam Lindley będzie to spychał na barki opozycji.

Tymczasem i przy zupełnem skanalizowaniu domów byłoby to samo, bo nie można spławiać fekalij kanałami, nie mającemi należytych spadków.

Obecnie jest jeden jedyny sposób wyjścia z tej tak bardzo niezręcznie zaplątanej sprawy: potrzeba postarać się, aby była naznaczona specjalna komisja, złożona z inżenierów, nie należących do budowy kanalizacji. Niech oni zbadają siłę prądów wodnych w gotowych już kanałach i orzekną, czy temi kanałami można spławiać fekalje.

Do tej komisji pożytecznem byłoby wezwać kilku ludzi doświadczonych z zagranicy, a tymczasem powstrzymać roboty, mające na celu kanalizowanie domów z wpuszczaniem fekalij do kanałów

bi ekwatorjalnej Afryki i następnie skierowania skarbów tam nagromadzonych na jedną z dróg, prowadzących do kolonij angielskich.

Że drogi podobne nie mierzą się odległością danego kraju, że przestrzenie znaczne nie mają tu wpływu, jako dowód mogę przytoczyć, że np. karawany z kością słoniową przybywają ciągle obecnie z górnego Congo, lądem aż do Camerunu! Miejscowość Batanga w pobliżu Kamerunu jest dziś głównym rynkiem dla handlu kłami. Niemcy wysyłają ekspedycję za ekspedycją w głąb z Batangi, pragnąc ów handel wzmocnić, otworzyć nowe źródła; toż samo robią w swych południowych kolonjach, atakują Afrykę z zachodniego i wschodniego brzegu. Początkowo przecież kap. Wisman miał również niby szukać Emina, zanzibarczycy dali mu inną robotę. Słowem, wszystkie obecne wyprawy: Stanleja, Kmita, Wismanna i *multum* pomniejszych, mniej głośnych, to cicha walka pomiędzy Niemcami i Anglją o interesa bardzo żywotne obu państw, bo o ściągnięcie produktów z głębi i otworzenie nowych rynków dla swych towarów.

Rzecz naturalna, że gdy ekspedycja ma przed sobą cel podobny, musi się otaczać tajemniczością, nie rozgłaszać przedwcześnie o tem, gdzie się znajduje lub gdzie dąży.

To jedna z przyczyn, dla których nie mieliśmy przez rok wieści o Stanleju. Miał on bardzo poważne przeszkody, stoczył niejedną walkę z arabami lub plemionami podburzonemi przez tych ostatnich, dostał się jednak szczęśliwie do Emina, aby przekonać się o tem, co stwierdzili i inni podróżnicy, t. j. że Emin nie ma ochoty opuszczać swego państwa, pragnie tylko armat, kul i prochu, aby mógł odeprzeć pokusy mahdiego, który od czasu do czasu wysyła oddziały wojska ku Wahdelay. Być może, iż Emin sam zapragnie kiedyś powrotu, lecz chyba nie prędzej, aż zdoła wytransportować na brzegi olbrzymi zapas kości słoniowej, jaką zgromadził zapewne w miejsce podatków od swych poddanych. Samych wielkich kłów zastał podobno Stanley ze 180,000 funtów, licząc funt 5 do 6 rs., to kapitał poważny. A przecież nietylko kość słoniowa głąb Afryki posiada, są i kopalnie złota, są i szlachetne kamienie...

Stanley powróci z częścią karawany w końcu grudnia r. z. do Aruhwini, zabrał prowizji duży zapas, amunicję i znów wyruszył w głąb. Gdzie się obecnie znajduje? Najsprzeczniejsze krążą wieści. Mówią o nowych potyczkach z arabami, o wojskach mahdiego, o wzięciu Stanleja do niewoli. Lecz to są pogłoski, którym nie dajemy wiary. Handlarze czarni, powracający z głębi, często sami tworzą różne baśnie, mające pozór prawdy, zanoszą je do zarządów kolonij nadbrzeżnych, i otrzymują za to podarki. Prezydent zaś lub który z ajentów faktorji pierwszym parowcem wysyła zasłyszane nowiny do Europy. Ztąd tyle sprzeczności.

Jutro w dalszą drogę wyruszam. Mpangne opowiadają mi właśnie, iż 2-ch tangani prowadzi w głębi wojnę z buszmanami. Kto to być może? Chyba niemcy. Z słabą swoją eskortą, złożoną z 10 ludzi, ani pomocy dać tym podróżnikom nie mogę, ani nawet zbliżyć się do nich, bo oddzielają nas wrogie plemiona, dla których muszę zmienić kierunek wycieczki. Gdy wrócę na brzegi, może wtedy coś więcej o Stanleju będę mógł donieść. List ten idzie murzyńską pocztą ku Eloby.

Czy dojdzie przeznaczenia?

Leopold Janikowski.

Bez należytego zbadania siły wodnych prądów w zbudowanych kanałach miasto może być wciągnięte w ogromne wydatki i stać się ofiarą najokropniejszej epidemji, jak tego dowodzą: Br. Michel, dr. Brouardel, dr. Schultz, dr. Cartur i inni.

Inż. Władysław Rudnicki.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według informacyj *Graždanina*, ministerjum sprawiedliwości podniosło kwestję unormowania uczestnictwa izraelitów w sferze adwokatów przysięgłych.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż przy zamknięciu roku akademickiego w petersburskiej akademji duchownej rzymsko-katolickiej otrzymało stopnie naukowe 8 magistrów teologji, 9 kandydatów i 2 rzeczywistych studentów.

= *Now. wr.* dowiaduje się, że wśród maklerów zbożowych podniesiono kwestję usunięcia z giełdy tych kupców 2-ej gildji, którzy, prowadząc operacje na własny rachunek, są rodzajem pośredników w tranzakcjach zbożowych. Dziennik petersburski zwraca przytem uwagę, że kwestja ta była wielokrotnie podnoszona, lecz bez rezultatu, sama ta sprawa dowodzi, że ustawa maklerów zbożowych posiada braki, które domagają się uzupełnień.

= *Graždanin* donosi, iż kwestja opalania lokomotyw węglem lub naftą na wszystkich kolejach została przedstawiona radzie państwa. Opalanie drzewem, ze względu na coraz większe wyniszczanie lasów, ma być stanowczo wzbronionem.

= *Graždanin* dowiaduje się, że istniejące w Łodzi Towarzystwo strzeleckie ma być połączone z utworzonem obecnie dla Królestwa Polskiego Towarzystwem łowieckiem.

= Z okolic Petersburga donoszą do gazet ruskich o obfitym w r. b. połowie łososia w Newie. Bardzo wiele sztuk ma wagi przeszło 30 funtów.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w ostatnich czasach wykryto szereg zafałszowań droższych farb za pomocą domieszki różnych surogatów. Szczególniej zafałszowaniu podlegają: ultramaryna, kobalt i karmin.

= Czytamy w *Now wr.*, że ministerjum finansów rozstrzygnęło kwestję galarów i tratew, które przychodzą z Austrji po Dniestrze z drzewem i zabierają następnie zboże. Kwestja ta, która zainteresowała licznych ziemian z gubernij południowo-zachodnich, powstała ztąd, że jedna z komór zatrzymała wzmiankowane galary, żądając od nich opłaty cła w ilości 600 rs. w złocie, jako od statków zagranicznych, chociaż wartość galaru nie przewyższa 175—200 rs. Z uwagi, że rygor taki mógłby szkodliwie oddziałać na handel zbożem, a dalej, że statki tego rodzaju nie mogą być podciągnięte pod żaden z typów, opłacających cło, wreszcie z uwagi na to, że galary austrjackie nie są przeznaczone na sprzedaż, lecz powracają napowrót, ministerjum finansów wydało rozporządzenie, aby wszelkie tratwy i galary, spławiane po Dniestrze przez Żwaniec, wolne były od opłaty cła.

= Ministerjum komunikacyj, z uwagi na ciągły wzrost przemysłu i handlu w państwie, poczyniło, jak donoszą dzienniki petersburskie, nowe kroki celem wzmocnienia zdolności przewozowej wielu kolei żelaznych. W ten sposób drogi żelazne: moskiewsko-brzeska i warszawsko-petersburska otrzymały pozwolenie na zbudowanie w pewnych granicach drugiego toru, nadto zamierzono zwiększyć odpowiednio tabor dróg żelaznych południowych, a pomiędzy innemi na drodze nadwiślańskiej i południowo-zachodnich. Ogółem postanowiono wykonać szereg robót na 6 kolejach żelaznych (w tej liczbie i na kolei nadwiślańskiej) za sumę 7 miljonów rubli i uzupełnić tabór za sumę 14 milj. rs. W r. b. na roboty uzyskano kredyt w wysokości 3 milj., a na tabor 2,800,000 rs.

= Podania o przyjęcie w poczet studentów uniwersytetu warszawskiego przyjmowane będą w kancelarji uniwersytetu od d. 13—23-go sierpnia r. b. Przy podaniach, oprócz zwykłych dowodów gimnazjalnych, należy dołączyć dwie fotografje, opatrzone własnoręcznym podpisem.

= W ciągu tygodnia skonfiskowano w cyrkule sobornym: 40 funtów zgniłego agrestu, 15 f. zepsutych wisien, 10 f. porzeczek, 2 f. zepsutego sera i 10 f. wydymanej cielęciny; w cyrkule bielańskim: 5 f. zgniłego agrestu; w jerozolimskim: 5 gar ncy fałszowanej śmietany. Jednocześnie dopełniono rewizyj w 149-ciu zakładach spożywczych i w 27-miu znaleziono nieświeże produkta, za co właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Według wczorajszego wykazu, tylko w trzech szpitalach miejskich są wolne łóżka, a mianowicie: u św. Rocha 22, starozakonnych 45 i wolskim 11, w pozostałych 5-ciu wszystkie miejsca są zajęte.

= Zarząd gazowy projektuje na tydzień przyszły następujące roboty: ustawianie latarń na ul. Teodora pomiędzy Nowogrodzką a Koszykową, przełożenie rur magistralnych na ul. Koszykowej między Marszałkowską a Mokotowską, na ul. Grzybowskiej od Wroniej do Przedokopowej, na ul. Przedokopowej od Krochmalnej do Pańskiej, oraz ułożenie rur bocznych na ul. Bednarskiej nr. 24, Podwalu nr. 26, Granicznej nr. 16, Miodowej nr. 1, Senatorskiej nr. 8 i Nowolipki nr. 25.

= W dniu dzisiejszym rozpoczęto roboty kanalizacyjne ziemne na ul. Oboźnej od Krakowskiego-Przedmieścia do Topiel, celem ułożenia rur wodociągowych o 6-calowej średnicy. Roboty pod kierunkiem inżeniera, p. Preyssa, prowadzą się po stronie północnej ulicy, a ruch kołowy będzie na czas robót, mających potrwać około dwóch tygodni, wstrzymany.

= Stan tegorocznych robót wodociągowych przedstawia się obecnie, jak następuje: na ul. Ciepłej 300 stóp bieżących rur wodociągowych 4-calowej średnicy, na ul. Czerniakowskiej 5,050 stóp bież. 8 i 6 cal. średn., na ul. Grzybowskiej 2,800 st. bież. 6-cal. śr., na ul. Książęcej 1,800 st. b. 4-cal. śr., na ul. Koszykowej 4,216 st. b. 6-cal. śr., na Krakowskiem Przedmieściu pomiędzy Czystą a Trębacką 350 st. b. rury magistralnej 16-cal śr. i takiejże rury st. b. 120 na Nowym Świecie; w ten sposób wykończony jest drugi system rur magistralnych od stacji filtrów na Koszykach przez ul. Wspólną (z przerwą na nowootworzonej ulicy Nowowspólnej od ogrodu pomologicznego do ul. Wielkiej) przez plac Trzech krzyży, Nowy Swiat, Krakowskie Przedmieście i Senatorską do Placu Bankowego. Dalej ułożono na ul. Litewskiej 620 st. b. 4-cal. śr., na ul. Ludnej 500 st. b. 6-cal. śr.; na ul. Marjańskiej 370 st. b., na ul. Miodowej 550 st. b. i na ul. Marszałkowskiej 5,390 st. b. 4-cal. śr.; na ul. Nowowiejskiej 2,480 st. b., na ul. Ordynackiej 850 st. b., na ul. Pańskiej 530 st. b., na ul. Śliskiej 1,430 st. b., na ul. Solec 1,900 st. b. i na ul. Siennej 1,750 st. b. 6-cal. śr. i weszcie na ul. Wspólnej 250 st. b. 4-cal. śr., czyli razem 31,256 st. bież. rur wodociągowych o różnych średnicach. Powyższa cyfra przedstawia większą połowę rur w r. b. ułożyć się mających. Ilość zaś połączonych z siecią rur posesyj dochodzi do 1,000, t. j. do jednej piątej części wszystkich domów w Warszawie.

= Z polecenia urzędu lekarskiego, dwa prywatne przytułki położnicze: na ul. Dzielnej i Żórawiej, jako nie odpowiadające warunkom, wymaganym od podobnych zakładów, zostały zwinięte.

= Z powodu przeniesienia przytułku położniczego nr. 2-gi na ul. Żelazną pod nr. 55-ty, przyjmowanie chorych do rzeczonego przytułku wstrzymane zostało do d. 16-go b. m.

= Z powodu zamierzonego urządzenia składu materjałów budowlanych w posesjach pod nrami 2,914-ym i 2 958-ym na Solcu, wydelegowaną została komisja, w skład której wchodzą: naczelnik straży ogniowej, jako prezydujący, i członkowie: komisarz cyrkułu, budowniczy, dwóch właścicieli sąsiednich posesyj i inspektor ubezpieczeń. Komisja ta obejrzy miejscowość pod względem technicznym i bezpieczeństwa ogniowego.

= Roczne ogólne zgromadzenie członków Stowarzyszenia subjektów handlowych wyznania mojżeszowego odbędzie się pod nrem 40-ym przy ulicy Długiej pojutrze, w sobotę, d. 13-go b. m., o godzinie 8-ej wieczorem.

= Kancelarja konsulatu królewsko-hiszpańskiego w Warszawie została przeniesioną na ulicę Złotą pod nr. 4.

= Zarząd okręgu celnego kaliskiego, mieszczący się przedtem w domu pod nrem 1-ym przy ul. Wilczej, przeniesiony został do domu nr. 16-ty przy ul. Brackiej.

= Zarządzający cenzurą policyjną, asesor kolegjalny Libert, powróciwszy z urlopu, objął swoje obowiązki.

= Asesor weterynarji przy urzędzie lekarskim, p. Kowczegow, przeniósł swą kancelarję pod nr. 9-ty na ul. Śliską, a lekarz cyrkułu nowoświeckiego, dr. Stanisław Kopeć na ul. Chmielną pod nr. 27-my.

= Dr. Witosław Dąbrowski mianowany został asystentem ordynatora w szpitalu Dzieciątka Jezus.

= W liście nagród, przyznanych na wystawie pracy kobiet, pominięty został przypadkowo dyplom, udzielony p. Karolinie Piliszowej za hafty artystyczne.

= Po 10-miesięcznej podróży za granicą przybył do Warszawy znany krytyk i publicysta, p. Napoleon Hirszband. P. Włodzimierz Zagórski (Chochlik) wyjechał na kilka tygodni na wieś.

= Dowiadujemy się, że prezes kasy zaliczkowej emerytów i fundator zapisu dla ociemniałych, Janusz hr. Roztworowski, ciężko zapadł na zdrowiu.

= Pogrzeb.

W dniu dzisiejszym w południe, po nabożeństwie żałobnem w kościele św. Krzyża, odbył się pogrzeb ś. p. Hortensji z hr. Małachowskich hr. Małachowskiej.

Przed katafalkiem kroczyli członkowie bractwa św. Rocha, siostry miłosierdzia z zakładu św. Kazimierza, oraz wychowańcy i wychowanki zakładów dobroczynnych.

Pochód zamykał kler i liczne duchowieństwo.

Na trumnie, pokrytej wieńcami, spostrzegliśmy wstęgi „od wdzięcznej służby" i „od rodziny".

Nader licznie zebrani przedstawiciele świata arystokratycznego i obywatelstwa towarzyszyli wraz z rodziną smutnemu obrzędowi.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Letnim komedje: „Consilium facultatis" Fredry (z udziałem Żółkowskiego) i „Niespodzianki rozwodowe" Valabrègue'a, a w teatrze Nowym operetka Offenbacha „Księżniczka Trebizondy".

* Zapowiedzianą przez repertuar na sobotę „Faworytę" zastąpią „Hugonoci," z panną Sofritti w partji Walentyny.

„Faworyta" odłożoną została do przyszłego tygodnia.

W przyszłym tygodniu bowiem Aramburo przybędzie dopiero do Warszawy.

* Z „Pociągu spacerowego" odbyła się dzisiaj w teatrze Letnim próba jeneralna.

Premjera pojutrze.

* Teatr Letni wznowi niebawem operę Boïty p. t. „Mefistofeles".

W roli Małgorzaty-Heleny wystąpi panna Sofritti.

* Do Warszawy przybył baryton włoski, p. Polci, który gościć ma na naszej scenie.

* Układy z p. Jerominem zostały już ukończone. Pierwszy występ tego śpiewaka odbędzie się w „Hugonotach".

= Z teatrzyków.

* Repertuar dzisiejszy teatrzyków ogródkowych zawiera: w „Belle-Vue" operetkę „Donna Juanitta", w „Wodewilu" „Miłość chłopską", w „Eldorado" „Panią majstrową z Podwala", a wreszcie w „Alhambrze" „Wyrodki".

* „Wodewil" wkrótce wystawi przeróbkę z powieści Kraszewskiego „Budnik", pióra W. Ratyńskiego, z muzyką Z. Noskowskiego, w „Alhambrze" zaś ma być daną „wielka bomba", J. Drewnowskiego p. t. „Wystawa paryska".

Ta ostatnia w orginale napisana jest po francusku.

* Dyrekcja teatrzyku „Belle-Vue" zapowiada: na jutro „Ciężkie czasy" po raz ostatni, na sobotę „Camargo", operetkę Lecoq'a, a po wyekspirowaniu tej ostatniej „Różę" Świderskiego.

= Niedoszła.

Odwołana zeszłej niedzieli zabawa w Promenadzie z powodu braku widzów, jakkolwiek cel dobroczynny miała na celu, bo pogorzelców Kałuszyna, odbędzie się z tym samym celem w nadchodzącą niedzielę.

Fajerwerki, oświetlenie stawu, iluminacja ogrodu, koncert i przedstawienie dramatyczne pod dyrekcją p. Cybulskiego, złożone ze „Złotego cielca", „Białej kamelji" i drugiej części „Nitouche", wejdą w skład zabawy.

Niechże tym razem bodaj cel będzie rękojmią jej powodzenia.

= Ratusik.

Dawniejszemi czasy Warszawa miała pięć ratuszów: na Starem-Mieście, na Nowem-Mieście, na Grzybowie, Lesznie i na Pradze.

Ratusz na Lesznie pod nr. 722, jako ratusz tamtejszej jurydyki, wykazany jest jeszcze w taryfach z r. 1784-go i 1812-go.

Otóż tak zwany przez lud „ratusik" na Lesznie, który później służył za areszt dla dłużników, stał się w tym czasie własnością p. Ekerkunsta, aptekarza, który go nabył od rządu i obecnie z gruntu i ozdobnie, według planu budowniczego Braumana, przerobił.

Budowla ta stanowi nawet dziś pewną dla Warszawy osobliwość: wejście bowiem do niej urządzone jest po schodach, wpuszczonych od strony uli-

cznego chodnika do piwnicy, dawną bowiem sień przerobiono na wejście do sklepu.

= Stare monety.

Dwa worki srebrnej monety, znalezionej w domu nr. 7 na Nowolipkach, nie przedstawiają żadnej wartości archeologicznej.

Wartość realna owej srebrnej monety z czasów Fryderyka Wielkiego wynosi około 750 rs.

= Nadprodukcja fryzjerów.

Warszawscy subjekci fryzjerscy skarżą się na wzrastającą niemal z każdym dniem konkurencję.

Przyczyna tego objawu tłumaczy się faktem, iż mnóstwo kandydatów na felczerów, z przyczyny utrudnionych egzaminów, porzuca swój fach przenosząc się do branży fryzjerskiej.

= Domy z motorami.

Przykład jednego z właścicieli nieruchomości przy ulicy Marszałkowskiej znalazł aż dwóch naśladowców.

Na Lesznie i na Pradze staraniem dwóch przedsięciorców mają powstać domy, podzielone na drobne mieszkania z transmisją parową dla uboższych rękodzielników.

Przedsiębiorcy liczą na poparcie ze strony licznie w tych dzielnicach zamieszkałej ludności fabrycznej.

= Żegluga.

Poziom Wisły dziś wynosi... cali 8.

Mimo to przywieziono na 13-tu berlinkach 18,546 centnarów surowego żelaza.

Jest to niezmiernie duży transport na potrzeby tutejszych fabryk.

Oprócz żelaza, dostarczono większą ilość węgla angielskiego, żywicy i sody.

Tratwy od dwóch dni wcale nie płyną.

Dzisiaj przybył statek „Nowa Praga" z góry Wisły o godz. 10½ zrana.

= Na braci śpiących.

Wczoraj przypadł dzień siedmiu braci śpiących.

Lud wróży z wczorajszego deszczu 7-tygodniową niepogodę...

Dzisiejszy dzień jakoś przepowiedni tej nie usprawiedliwia: mamy od rana upał 29° R.!

= Po nawałnicy.

Za rogatkami mokotowskiemi burza zaskoczyła panią Kaczkowską, jadącą ekwipażem p. Ludwika Jasińskiego.

Piorun uderzył w jednego konia, który został zabity na miejscu, drugi zaś, spłoszony, skręcił gwałtownie w bok i przewrócił powóz.

Furman złamał nogę, zaś pani K. i ośmioletnia jej córeczka boleśnie się potłukły, a przerażone burzą mocno się rozchorowały.

W Szopach pod Warszawą, w domu kolonisty Mizgera, zdarzył się następujący wupadek.

Córka Mizgera, 17-letnia dziewczyna, głaskała kota, którego zabił piorun, a dziewczę, oprócz ogłuszenia, innego szwanku nie doznało.

W kilka minut później do tej samej izby wpadł drugi piorun, uderzając w szafę, która się zapaliła, lecz pożar został bezzwłocznie ugaszony.

Na terytorjum Szop padło kilkanaście piorunów, a koloniście Wejssowi zabiły trzy krowy.

Przewoźnicy: Jan Kubalski i Dominik Wentzel, znajdowali się w czasie nawałnicy na środku Wisły, nieopodal Burakowa.

Łódź przewróciła się z powodu bałwanienia się wody.

Wentzel zdołał się wpław uratować, Kubalski zaś utonął.

Około rogatek ząbkowskich pod nrem 216-ym piorun uderzył w stóg siana, które spłonęło.

Szerzeniu się ognia zapobiegł 5-ty oddział straży

= Oblężenie przystani.

Podczas wczorajszej burzy wieczornej gromonośna chmura, przeciągająca po nad miastem, formalnie obległa przystań Towarzystwa wioślarskiego, zalewając potokami wody i ziejąc ogniem niebieskim tak, iż nietylko obecne na przystani damy, ale nawet „dzielni" wioślarze przez chwilę oniemieli z przerażenia.

Cztery, wyraźnie cztery pioruny runęło tuż obok zbitych w jedną masę, a chroniących się w zagłębieniu między kancelarją a bufetem osób.

Jeden piorun padł i zarył się w piasek na wydmie rzecznej o sto kroków od przystani, drugi uderzył w dolne wiązania mostu od strony Pragi o dwadzieścia zaledwie sążni od tej przystani, trzeci wpadł na samą przystań i w oczach przerażonych i ogłuchłych od strasznego huku widzów pomknął po drucie telefonicznym, niknąc gdzieś bez śladu, czwarty wreszcie z kolei padł tuż za wałem praskim obok budynku wioślarskiego.

Cała owa kanonada niebieska trwała niespełna 5 minut, po przebyciu których oblężeni wioślarze i damy zapewniali, iż jakkolwiek nic im się nie stało, to jednak długo, bardzo długo chwilę tę pamiętać będą.

= Trzy pioruny.

Podczas wczorajszej burzy, w jeden z domów przy ulicy Strzeleckiej na Nowej Pradze uderzyły aż trzy pioruny.

Pierwszy uderzył w rynnę na dachu, zkąd wniknąwszy do mieszkania na pierwszem piętrze, spowodował tylko kurz i zapach spalenizny.

Następne dwa, oprócz podrapania zewnętrznych ścian domu, równie żadnych groźniejszych następstw nie wywołały.

= Pociemku.

Kilku przemysłowców tutejszych (pp.: Bl., C. J. i R.) w niedzielę ubiegłą wybrało się wehikułem i pegazami dorożkarza do Wawra, gdzie rodziny ich spędzają sezon letni.

Przez dzień cały bawili się wesoło aż do nocy, i nareszcie zdecydowali się na powrót do Warszawy.

Ujechali kilka wiorst, aż tu naraz p. Bl. podniósł krzyk, że zgubił portmonetkę, w której znajdowało się 80 rs. gotówką, różne notatki i kwity.

Zdecydowali więc się powrócić na miejsce zabawy dla odszukania zguby, lecz oparł się temu dorożkarz, mówiąc, że nie pojedzie za żadne skarby świata, chyba za pięć rubli.

Pięć rubli to jeszcze nie skarby świata, zgodzono się na żądanie dorożkarza i pojechano z powrotem do zagrody gajowego, gdzie po raz ostatni p. Bl. miał w ręku portmonetkę.

Szukano nadaremnie, portmonetka zginęła bezpowrotnie.

Ze zmartwienia wychylili w karczmie kilka kieliszków i ruszyli do Warszawy.

Jadą przez las.

Po drodze spotykają wesołe kompanijki karczemne i różne indywidua, których spotkanie niebardzo miłe było dla naszych spacerowiczów, uzbrojonych tylko w laski, parasole, złote zegarki i pierścienie.

Przez drogę opowiadali sobie o rozbojach i napadach różnych, jakie zdarzały się na tej drodze w latach dawniejszych, i tak po kolei, jeden po drugim, upojony świeżem powietrzem i napojem, znaleźli się w objęciach Morfeusza.

Dorożkarz, wyjechawszy z lasu na szosę, zdrzemnął się także, a konie skręciły w bok i dostały się na jakiś mostek.

Tył dorożki nachylił się do rowu, do którego wpadli wszyscy, nie wyłączając dorożkarza.

Pan Bl., który śpiąc, śnił o rozbojach, zerwał się pierwszy, a sądząc, że to napad rozbójników, zaczął okładać laską towarzysza swego, p. C., dorożkarz zaś trzonem od bata, grubszym końcem okładał wszystkich, a ci znowu dorożkarza, krzycząc na całe gardło ratunku.

Na krzyk, wyszło z zagrody, do której skręciły konie, kilku ludzi z latarką.

Jakież zdziwienie ogarnęło spacerowiczów, gdy po oświetleniu pobojowiska latarką przekonali się, że mniemanych zbójów nie było, i że sami między sobą walczyli przez dwadzieścia minut.

Dorożkarz za guzy i sińce został nagrodzony.

Pan Bl. rozchorował się, reszta zaś spacerowiczów leczy się bańkami i zimnemi okładami.

= Śmierć dwojga ludzi.

W dniu dzisiejszym, o godzinie 4-ej rano, do kancelarji cyrkułu XII na Podwalu, przybiegł stróż domu nr. 46 przy ulicy Podwale, wołając o ratunek dla dwojga ludzi, którzy utonęli w dole ustępowym.

Jak się okazało, w domu tym trzech ludzi oczyszczało dół ustępowy; jeden z nich, wszedłszy do dołu, kubłem wylewał na podwórze nieczystości.

Nagle zrobiło mu się niedobrze, i zaczął wołać pomocy, a gdy drugi robotnik podążył na ratunek, ginący pochwycił go tak silnie, że obaj wydobyć się nie mogli.

Wydobywające się gazy borykających się ze śmiercią w pół godziny zadusiły.

Przez długi czas ciał nie wydobywano, gdyż nikt nie odważał się wejść do środka.

Obaj zmarli: Wojciech Lewandowski i Józef Targoński, pozostawili żony i dzieci.

= Pożar pociągu.

W nocy z d. 10-go na 11-ty b. m., przed samą północą, w pociągu towarowym nr. 126-ty kolei wiedeńskiej, dążącym do Warszawy, pomiędzy stacjami Płyćwia-Rogów wynikł pożar.

Wskutek tego pociąg kurjerski nr. 1-szy, idący ku Granicy, przetrzymano na wiorście 54-ej godzinę i minut 34.

Po przybyciu pociągu kurjerskiego do Rogowa i zrewidowaniu go, wagony puszczono w dalszą drogę, z opóźnieniem dwugodzinnem.

Wypadku z ludźmi nie było.

Cały wagon towarowy z ładunkiem spłonął.

Wiózł on wyroby szklane, w słomie pakowane.

Wypadek, gdyby nie energiczna pomoc, mógł był przyjąć szersze rozmiary, następny bowiem wagon pociągu towarowego wiózł okowitę.

Przy ratunku obecni byli: inspektor rządowy, inż. Wurcel, i kontroler ruchu, p. Chełmoński, którzy jechali zatrzymanym pociągiem kurjerskim.

Straty wynoszą kilka tysięcy rubli.

= Kradzieże.

Pod nrem 7-ym na Krakowskiem-Przedmieściu ujęto Stanisława Krzyżanowskiego, który skradłszy Piątkowskiemu zegarek i woreczek z pieniędzmi, zabierał się do odwrotu.—Na Pradze Ł. Każeńskiej wyciągnięto portmonetkę z 85-ma rublami w gotówce.—Na Bonifraterskiej pod nrem 4-ym, z mieszkania Chaima Kulika skradziono 52 rs. gotówką, weksel na rs. 100 i różne dokumenta.

= Z ulicy.

Dziś rano z okna jednego z mieszkań pod nrem 16-ym na Nalewkach ktoś wyrzucił sporą butelkę, a ta zraniła w głowę przechodzącego Antoniego Kalewskiego.

Poszwankowanego w stanie bezprzytomnym odwieziono pod nr. 15 na ulicę Dziką.

= Z niedozoru.

W dniu wczorajszym pod nrem 36-ym na Nalewkach pozostawiona bez nadzoru 5-letnia Juljanna Tabeńska wypadła z okna drugiego piętra na bruk podwórzowy.

Podniesiono ją z niebezpieczną raną w głowie i ciężkiemi obrażeniami na całem ciele.

= Przy pracy.

W fabryce kotłów pod nrem 63-im przy ul. Czerniakowskiej robotnik, Krasiuk, uległ przez własną nieostrożność przygnieceniu palcy u lewej ręki.

Na Pradze Aron Keger, przenosząc ciężką pakę, upadł i złamał nogę.

= Nieostrożna jazda.

Wczoraj po południu na ulicy Bielańskiej stangret pułkownika Akimowa najechał na 14-letniego Adama Biernackiego, który uległ zranieniu głowy.

Poszwankowanego odesłano do domu, a nieostrożnego woźnicę pociągnięto do odpowiedzialności.

Na Nowolipiu niewiadomy z nazwiska woźnica, który zdołał zbiedz, najechał na Esterę Fuksową, która uległa bolesnemu potłuczeniu piersi i krzyża.

Poszwankowaną bezzwłocznie odwieziono do szpitala żydowskiego.

Na Nowym Zjeździe Jan Waśniewski, włościanin ze wsi Jadów, pow. radzymińskiego, najechał na Dawida Wassermana, który uległ stłuczeniu boku.

Wreszcie Mikołaj Suljanow najechał na 10-letniego Michała Holbata, który, padłszy na bruk, uległ zranieniu głowy.

W obu wypadkach poszwankowani zostali odesłani do domu, a winni nieostrożnej jazdy pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

= Poparzenie.

Jak już donosiliśmy wczoraj, o godzinie 10-ej wieczorem, pod nrem 59-ym na Nowym-Świecie nastąpiła eksplozja gazu.

W wypadku tym właściciel domu, p. Greulich, uległ poparzeniu ręki, a stróż, Jan Umiastowski, ma ciężko poparzoną całą twarz i ręce.

= Pożar.

Nocy dzisiejszej z niewiadomego powodu pod nrem 69-ym na Nowym-Świecie, w przedpokoju biura sądu wojennego zapaliła się podłoga.

Przybyły 3-ci oddział straży ogień wkrótce ugasił.

≅ W dniu 30-ym czerwca r. b., pobłogosławiony został związek małżeński w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, przez ks. Józefa Szczuckiego, stryja panny młodej, między p. Anielą **Szczucką**, a p. Juljanem **Bereza**, właścicielem apteki. Szczęść Boże młodej i dobranej parze. (870)

— *Sprostowanie.*—W piśmie redaktora *Echa* zamieszczonem dziś rano w „Skrzynce do listów", w ostatnim ustępie wkradła się pomyłka, zamiast bowiem *powodzenie* sztuki, wydrukowano *powołanie*. Sztuka nosi tytuł „Wyrodki."

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Konstanty **Królikowski**; b. uczeń szkoły technicznej dr. żel. nadwiślańskiej zmarł dnia 10-go b. m., przeżywszy lat 22. Pozostali bracia zapraszają kolegów i przyjaciół na obrzęd wyprowadzenia zwłok z kaplicy szpitala Dzieciątka Jezus na cmentarz powązkowski w dniu 12-ym b. m., o godzinie **4-ej** po południu. —2335—

† Ś. p. Filipina z Petrykowskich Otfinowska,

żona maszynisty dr. ż. w.-b. d. 11-go lipca w mieście Kutnie zakończyła życie. Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 14-go b. m. z domu na cmentarz miejscowy. Pozostały mąż wraz z córką, synem i synową zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—2334—

† Ś. p. MARYLA BEŁZA,

córka Stanisława i Jadwigi Bełzów, przeżywszy lat 4 i 4½ miesięcy, zmarła dnia 10-go lipca r. b. Wieczny odpoczynek racz jej dać Panie. 2—2327—

† Ś. p. JÓZEF FEDEROWICZ,

obywatel,

po krótkich cierpieniach, zmarł dnia 10-go lipca r. b., przeżywszy lat 76. W smutku pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 12-ym lipca r. b., o godzinie **4-ej** po południu z domu własnego z Woli № 91 na cmentarz wolski. —872—

† Jutro, to jest dnia 12-go b. m., jako w rocznicę śmierci, o godzinie **10-ej** zrana w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie odprawione będzie nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Pauliny z Konopków **Sonnenfeld**. na które po

Z Petersburga.

Kilkakrotnie już podawaliśmy za dziennikami russkiemi notatki o walce, jaką rozpoczął autor broszury o sprawach kolejowych, p. de Skrochowski, z niektóremi towarzystwami kolejowemi o nadużycia. Walka ta początkowo nie miała wielkich widoków (broszurę de Skrochowskiego skonfiskowano), w ostatnich jednak czasach widoki te wzmogły się w wysokim stopniu. O walce tej pisze obecnie redaktor *Graždanina* w swoim codziennym feljetonie:

„Podniósłszy zasłonę nad jedną ze stron naszego życia państwowego, zobaczymy rzecz ciekawą: oto, uzbrojony we wszystkie siły ziemskie olbrzym, idzie do boju z malutkim człowieczkiem, mającym za jedyny oręż wiarę w istnienie sprawiedliwości na ziemi. Olbrzym pewny jest zwycięztwa; malutki człowieczek spodziewa się tylko, że nie zginie. Owym olbrzymem jest Jowisz głównego Towarzystwa kolei; malutkim zaś człowieczkiem—znany już czytelnikom inżenier de Skrochowski, który od lat kilku ugina się pod brzemieniem prześladowań za to, że pierwszy wskazał na owe miljony, jakie dopiero potem odebrał skarb, po sprawdzeniu sprawozdania głównego Towarzystwa.

Lecz chodzi o to, że teraz walka staje się stanowczą, a rezultaty jej obchodzą dzisiaj niejednego już Jowisza głównego Towarzystwa kolei russkich i niejednego już p. Skrochowskiego; po stronie pierwszego są wszyscy reprezentanci zysków jawnych i ukrytych w świecie kolejowym, po stronie zaś drugiego wszyscy uczciwi ludzie, pragnący trjumfu prawdy. W tem znaczeniu pojedynek pomiędzy owymi dwoma nierównymi szermierzami stanowi niezmiernie ciekawy moment w życiu moralnem obecnych czasów. Interes ten wzrasta jeszcze z powodu tej okoliczności, że nad występującym po raz ostatni do boju p. de Skrochowskim niebo w danej chwili jest mniej niepewne i nie tak, jak dawniej, pokryte chmurami; przeciwnie, na ten raz niebo wyjaśniło się i uśmiecha się nawet zachęcająco.

Takie położenie sprawy zawdzięcza p. de Skrochowski dwóm mężom stanu, którzy wejrzeli do sprawy bezstronnie i bez względu na osobistości, ulegając jedynie głosowi sumienia i obowiązku, oraz w przeświadczeniu o wadze interesów moralności państwowej, tak jasno wyłożonych w ostatnim reskrypcie Najjaśniejszego Pana z powodu katastrofy w d. 29-ym października r. z. Jednym z tych mężów stanu jest nowy minister komunikacyj, który ku zadowoleniu wszystkich ludzi uczciwych zerwał wszelkie nici, łączące ministerjum z dawnemi jego mętnemi tradycjami, oraz kontroler państwa, który zrobił to, co tak rzadko robią u nas mężowie stanu, t. j. postanowił, bez względu na ogłuszający chór plotek, wejrzeć w sprawę malutkiego człowieczka z całą uwagą i bezstronnością. I oto, uskrzydlony obroną prawną, a nie protekcją, choć znużony fizycznie i moralnie, uczciwy człowiek występuje do walki z Goljatem kolejowym, z jednym z olbrzymów tego świata, aby „poledz lub zwyciężyć", jak Rusłan w walce z Czarnomorem.

Czarnomór naszych czasów silniejszym jest od olbrzyma z epoki Rusłana. Ma on do rozporządzenia wszystkie siły pieniężnych oraz politycznych stosunków, wszystkie siły nienawiści i zemsty, wszystkie siły oszczerstwa i intrygi. Olbrzym używa tych sił—wiem to od kumoszek—jeździ do różnych wyższych urzędników i obrzuca błotem bezbronnego jeszcze w opinji ludzi przeciwnika."

Ks. Meszczerskij nie wątpi, że mimo wszystkich, puszczonych w ruch sprężyn, sprawa p. de Skrochowskiego zostanie wygraną i że wyjdą nareszcie na jaw uprawiane od dłuższego czasu nadużycia na niektórych kolejach w państwie.

W tym samym numerze *Graždanina* spotykamy nadto obszerną korespondencję z Druskienik. Autor korespondencji „obrabia" głównie miejscowych izraelitów, a obrabianie to zajmuje niemal całą treść listu.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

Petersburg 11-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — *Graždanin* zapewnia, że czytał list serba konstantynopolskiego, donoszący o takich faktach z bieżącego życia ex-króla Milana, które każą obawiać się o jego poczytalność. Król podlega hallucynacjom i kiedy jest mowa o Rosji, dostaje kurczów.

Wiedeń 11-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Wczoraj odbył się bankiet delegacyjny, na którym znajdował się cesarz. Podczas *cercle*'u poobiedniego rozmawiał on z posłami o rzeczach polityki wewnętrznej, natomiast nie dotykał stosunków zagranicznych.

Wiedeń 11-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Na wczorajszem posiedzeniu pełnej delegacji węgierskiej krytykowano złe użycie niektórych kredytów na cele wojskowe.

Budapeszt 11-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*)— Produkcja pszenicy na Węgrach o 35% mniejsza, aniżeli w roku ubiegłym.

Lwów 11-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Nadeszła wiadomość z Wiednia, że utworzenie w uniwersytecie lwowskim wydziału lekarskiego wkrótce już nastąpi.

Berlin 11-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — *Kreuzzeitung* zajmuje się artykułem *Nordd. allg. Ztg.* (patrz dzisiejszy „Przegl. pol.", *przyp. red.*), który pomiędzy wierszami przypominał, że o rzeczach wojny i pokoju rozstrzyga kierujący polityką zewnętrzną mąż stanu, nie zaś szef sztabu jeneralnego. Organ rzeczony wzywa *Nordd. all'g. Ztg.*, aby zaprzeczyła komentarzom prasy, która jednomyślnie orzekła, że artykuł ten wymierzony jest przeciw hr. Waldersee; jeżeli tego nie uczyni, spotka ją zarzut, że służy polityce osobistej, nie wahającej się dyskredytować wobec zagranicy najwyższych militarnych władz wojskowych w Niemczech.

Berlin 11-go lipca. (*Tel. pryw. Kurj. War.*)— *National Zeitung* zaprzecza wiadomości, jakoby cesarz zabronił oficerom niemieckim zwiedzać wystawę paryską.

Paryż 11-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Prezydent Carnot przyjmował wczoraj zrana byłego prezesa ministrów greckich, Delyanisa. Po południu udała się deputacja studentów paryskich do hotelu „Continental", gdzie Delyanis zamieszkał, celem powitania go. Dziękując za owację, wyraził on gorącą sympatję dla Francji. Jeden ze studentów zapytał Delyanisa, co sądzi o możliwości przystąpienia Grecji do potrójnego przymierza. Ten oświadczył: Uczucie narodowe sprzeciwia się takiej polityce; w państwach konstytucyjnych zaś rząd ulegać musi zawsze woli narodu. (*Aj. półn.*)

Paryż 11-go lipca. (*Tel. pryw. K. War.*)— Izba deputowanych, obradując wczoraj nad propozycją rządu co do udzielenia częściowej amnestji, odrzuciła wniosek komisji, który domagał się ułaskawienia także uczestników zmowy robotniczej w Décazeville i przyjęła wniosek rządowy, który ich od amnestji odsądza. (*Aj. półn.*)

Paryż 11-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W kołach parlamentarnych spodziewają się, że zamknięcie sesji nastąpi w sobotę. (*Aj. półn.*)

Paryż 11-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Podczas wczorajszego przyjęcia węgrów w Panteonie, Abrany odczytał odę węgiersko-francuską, w której życzył Francji rychłego odwetu. Obecnych było 50 węgrów.

Madryt 11-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*— Rozpoczęto przygotowania do budowy kolei przez Pireneje pomiędzy Foix i Lerida.

Bukareszt 11-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*) — Jan Bratiano zalecił swoim przyjaciołom politycznym, aby przy wyborach uzupełniających do izby głosowali na kandydatów klubu konstytucyjnego Carpa.

Belgrad 11-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Projektu wysłania deputacji oficerskiej do Cetynji, celem złożenia powinszowań księciu Mikołajowi z powodu związku małżeńskiego, jakim jedna z córek jego zaszczycona została, zaniechano.

Belgrad 11-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Codziennie nadchodzą ze wszystkich stron kraju wiadomości o rabunkach, mordach i podpalaniach. Bandy rozbójnicze tworzą się przeważnie z wysłużonych żołnierzy i zbiegłych więźniów. Z niesłychaną śmiałością wywlekają oni zamożnych obywateli do lasów i tam wymuszają okupy, dochodzące do 1000 dukatów.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 11-go lipca. (*Tel. pryw. Kurj. War.*) — König podwyższył cenę II-go gatunku rafinady na przyszły miesiąc o 5 kop. na pudzie.

Berlin 11-go lipca, g. 2. m. 30 (*T. p. K. W.*)—

Ruble w gotówce **208 45** (wczoraj 208.45)

Ruble na dostawę **208 25** (wczoraj 208.25)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Studentowi.*—Do 1-ej klasy przyjmowane są dzieci w wieku od 9—13-tu lat, umiejące czytać po russku i pisać bez ważniejszych błędów, znające cztery działania i główniejsze modlitwy. Do podania należy dołączyć: metrykę urodzenia, świadectwo pochodzenia i szczepionej ospy. Opłata wynosi rs. 10 rocznie.

— *Farysowi.*—Czy nie pomyłka? Zapewne idzie panu o życiorys malarza Giorgione, skreślony przez Vasari'ego. Pierwszy z nich, właściwie Giorgio Barbarelli zwany, urodzony r. 1477-go w Castelfranco, uczeń Bellini'ego, zmarł r. 1511-go w Wenecji. Odznaczał się kolorytem i siłą charakterystyki. Głównemi dziełami jego między innemi są: „Jakób i Rachela" (w Dreznie), „Burza morska" (w Wenecji), „Koncert" (we Florencji) i t. d. Vasari w XVI-ym wieku napisał leksykon malarzy włoskich.

GIEŁDA.

Warszawa, 11-go lipca.

Berlin obiecywał nam dziś płacić za ruble 208, 208.25, 208.50 i 208.75, odpowiadające kursom 48.07½, 48.02½, 47.95 i 47.92½ bez kosztów, stwierdzając mocną tendencję giełdy tamtejszej. Petersburg z powodu święta szacowań nie podał. U nas wobec lepszych taksacyj kursa podążały początkowo w kierunku zniżkowym, lecz gdy w końcu posiedzenia zabrakło oddawców, kurs wpłaty w Berlinie podniósł się, nie mogąc jednak dosięgnąć początkowego kursu. Różnice przeto pomiędzy początkowym kursem wpłaty w Berlinie 48 (równia 208.30 bez kosztów) i końcowym 47.97½ (t. j. 208.40 m. za 100 rs.) wynosiły dziś zaledwie 2½ kop. na korzyść rubli, a przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego 22½ kop. również na niekorzyść Berlina. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawę z odbiorem codziennym stosownie do woli kupującego do końca sierpnia r. b. po 48.27½, ofiarowano zaś trzymiesięczne dostawy do woli kupującego po 48.35, a do końca b. m. po 48.10.

W walutach obcych ruch średni. Długi **Berlin** kupowano po 48.07½. **Berlinem** krótkim obracano po 48, 47.95, 47.92½ i 47.97½, przeważnie jednak po 47.95, żądając 48.15. Inne niemieckie miasta bankowe z krótkim terminem oddawano po 47.75 i 47.70. W zaofiarowaniu nominalnem notowano **Londyn** długi po 9.81½, krótki zaś po 9.80. **Paryż** krótki chciano zbyć po 39.10. **Wiedeń** krótki płacono po 82.35. przy żądaniu 82.65.

W papierach obroty dziś bardzo wielkie, przy dążności mocniejszej. Żądano za listy likwidacyjne po 88.30 i 88, według wielkości odcinków, a zapłacono za kilka tysięcy w sztukach drobnych po 87.72 i 87.75. Pożyczki wschodnie po 99.25 w zaofiarowaniu wszystkie trzy emisje, bez nabywców. Kilkanaście pożyczek premjowych I em. oddano po 271, 271.50, a nawet po 272, oraz kilka premjówek II em. po 244.50. Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 84, a nabyto kilka tysięcy po 83.80. Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 98.35 I ser. i po 97.10 II, III, IV i V ser., a umieszczono stokilkadziesiąt tysięcy I-ej ser. po 98.15, oraz kilkadziesiąt tysięcy mieszanych listów i ostatniej serji po 96.90. Listy zastawne m. Warszawy w żądaniu po 98.50, 96.50, 95.70, 95.35 i 95.20 stosownie do serji, a otrzymano za kilka tysięcy III ser. po 95.45, oraz za kilkanaście tysięcy V ser. po 95.10. Listy zastawne m. Łodzi w zaofiarowaniu po 95.50, 93.75, 93.25 i 92.75, według serji, a wzięto kilka tysięcy II ser. po 93.60. Obligów kanalizacyjnych m. Warszawy ulokowano kilka tysięcy po 91, przy chęci otrzymania 91.50. Kupiono kilka tysięcy 6% listów zastawnych wileńskich po 100.75.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych wzmocnione. *W. O.*

Letni Cyrk Francuski
Houcke i Gaberel

Kilka jeszcze gościnnych występów **8-miu sławnych szermierek**, z renomowanej szkoły fechtunku Hartla w Wiedniu, a także występ wszystkich artystów. — W Niedzielę o godz. 4-ej przedstawienie dla dzieci. (864)

— ***Dr. med. Teresa Ciszkiewiczowa*** wyjechała z Warszawy. Wróci w pierwszych dniach Września. (2323)

— ***Dr W. Saski*** przeprowadził się na ulicę ***Marszałkowską Nr 111.*** (2328)

— ***Dr A. Winawer*** przeprowadził się na ulicę ***Królewską 39.*** (2318)

2256 Dr i Akuszer ***F. Guliński,*** przeprowadził się na Jerozolimską nr 56, obok Nowego-Światu.

— ***Dr. Kapliński,*** Akuszer, przeprowadził się na Chmielną Nr 16. (2309)

— Dr ***Grundzach*** zamieszkał: Elektoralna 31. Choroby ***żołądka i kiszek*** od 4—6-ej. 2296

— Dr ***Michał Szwykowski,*** przeprowadził się na ulicę Erywańską (Zielony Plac) nr 10, Od 5—7 po poł. przyjmuje z chorobami wenerycznemi, skórnemi i dróg moczowych. 2255

2273 Dentysta ***Maurycy Neumark*** z Tłomackiego przeprowadził się na ul. Bielańską nr 6.

— Budowniczy ***Ruciński*** przeprowadził się na ulicę Ceglaną nr 5. 2259

— ***Pelerynki, Dolmany dżetowe. za bezcen, bo po sezonie u „Deux Amies" Hoża 11.*** 2301

— ***Maksymiljan Poznański, adwokat przysięgły, przeniósł*** kancelarję z Tłomackiego ***na ulicę Elektoralną nr 3,*** naprzeciw Banku. 857r

— ***S. Polak,*** adwokat przysięgły, przeniósł kancelarję na ulicę Długą pod nr 25 (gdzie Eldorado). 2303

— Do sprzedania ***Fabryka wraz z domem mieszkalnym,*** ogrodem i wszelkiemi przynależnościami. Oferty pod lit. J. K., przyjmuje kantor ***Kurjera Warszawskiego.*** 2290

— ***N. Ehrlich*** zawiadamia, że przeniósł się na ulicę ***Elektoralną Nr 7.***
(868) ***Nikodem Ehrlich.***

Zarząd Kaliskiego Okręgu Celnego

przeniesiony został od 1-go Lipca r. b. z Wilczej Nr 1, na ***Bracką*** Nr 16, mieszkania 5. (2325)

2258 ***Przełożona szkoły rękodzielniczej*** (ulica Ciepła 12) pani ***Ludwika Strońska,*** wyjechała na parę miesięcy za granicę, celem zwiedzenia w większych miastach Niemiec, Belgji i Francji fachowych szkół kobiecych, oraz poznania organizacji takichże zakładów na wystawie paryskiej.

— Fabrykant Narzędzi Chirurgicznych ***J. Jodłowski,*** powrócił z wystawy paryzkiej. (2326)

Starszy Zgromadzenia Blacharzy zawiadamia PP. Członków tegoż Zgromadzenia, że Sessja półroczna odbędzie się dnia 25-go Lipca r. b. o godzinie 5-ej po południu, w mieszkaniu Starszego ***Świętokrzyska 6.*** (2324)

— ***Potrzebny jest Lekarz*** z kilkuletnią praktyką. Miejscowość zaludniona. Subsydjum zapewnione. Bliższa wiadomość: Żórawia Nr 31, mieszkania 6, od 10—12 w południe i od 4-ej do 6-ej po południu. (2333)

— ***Władysław Jurzyński,*** Adwokat Przysięgły, przeniósł kancelarję na ulicę Podwale Nr 3 (Miodowa 4). (2321)

Dyrekcja
dróg żelaznych
Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej

Z dniem 1 (13) Lipca r. b. włączoną zostaje stacja Ząbkowice w związku Południowo-Zachodnim, do specjalnej taryfy Nr 30, dla przewozu szkła i wyrobów szklanych, w pojedyńczych i pełnych ładunkach, z zasadami ustanowionemi dla stacyj: Sosnowice, Granica, Dąbrowa, Strzemieszyce i Zawiercie, drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.

Ogłoszenia o powyższem pomieszczone zostały w N-rze 19-ym Zbioru taryf dróg russkich. (865)

Postęp w nauce.

Ostatnie zdobycze fizyki wskazują, aby o ile możności unikać w domowem użyciu pierwiastków eksplodujących, jak fosfor, siarka itp., grożących oczywiście bezpieczeństwu. Mając to na uwadze, inżenier amerykański L. K. wynalazł aparacik kieszonkowy elektryczny do zapalania cygar, papierosów itp., wolny od tych elementów i dla tego przedstawiający zupełne w użyciu bezpieczeństwo, czego dowodzi świadectwo wydane mu przez Urząd Lekarski m. Warszawy. — Aparacik ten, znany już w Ameryce pod nazwą „Cigar Lichter", może być używany wszędzie, bez względu na pogodę, deszcz, wiatr silny itp., a przytem pozbawionym jest złego zapachu. O miejscu sprzedaży w Warszawie tego aparatu, stanowiącego epokę w tego rodzaju wynalazkach, ogłoszonem będzie niezadługo w gazetach. (867)

— ***Emil Weidel,*** pom. adw. przys., przeniósł kancelarję na ul. Nowolipie nr 15 (od strony ul. Przejazd). 854r

Towarzystwo
Warszawskich Kolei Konnych

podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 2 (14) b. m., tytułem próby, otwartą zostanie linja: z Muranowa, przez plac Teatralny, Królewską, Marszałkowską, Jerozolimską, plac Św. Aleksandra, do Mokotowa.

Linja ta podzieloną zostaje na 6 następujących sekcyj:

1) z Muranowa do przystanku na ulicy Bielańskiej;
2) od przystanku na ulicy Bielańskiej do budki na placu Teatralnym;
3) od budki na placu Teatralnym do przystanku na ulicy Królewskiej przy Marszałkowskiej;
4) od przystanku na ulicy Królewskiej do przystanku przy dworcu warsz.-wied.;
5) od przystanku przy dworcu warsz.-wied. do przystanku w alei Ujazdowskiej przy Pięknej.
6) od przystanku przy Pięknej do placu Mokotowskiego.

Za opłatą 7 kop. za miejsce w 1-ej kl., lub 5 kop. w 2-ej kl. pasażer będzie w prawie przejechać 4 po sobie następujące sekcje.

Tablice i światła będą ***pół niebieskie i pół białe.*** (866)

SZKOŁA REALNA
z pensjonatem

E. Zienkowskiego.

Zapis nowych kandydatów od dnia 3 (15) sierpnia od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu. Nowy-Świat 39. 2195

Towarzystwo drogi żelaznej
Warszawsko-Terespolskiej

zawiadamia,

że eksploatacje pozostających dotychczas w dzierżawie Banku Handlowego w Warszawie, Magazynów Tranzytowych, przy stacji Praga drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej położonych, z dniem 1-ym Lipca r. b. przejmuje na siebie i ***zarząd tychże Magazynów powierza Agentowi Handlowemu*** drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej ***panu Maksymiljanowi Rejchman (Właścicielowi firmy***

„Steinauer et Rejchman"

Królewska Nr 6), do którego po wszelkie objaśnienia Magazynów dotyczące, zwracać się należy.

Nadmienia się przytem, że obowiązująca do dnia 1-go Lipca r. b. taryfa opłat w Magazynach Tranzytowych z dnia 3 (15) Października 1885 r., utrzymaną zostaje w swej mocy, aż do dalszego zawiadomienia. 822.

MAGASIN FRANÇAIS

róg Krak.-Przedmieścia i Trębackiej (dom dawnej Poczty),

WYPRZEDAŻ

Ubiorów Męzkich i Dziecinnych

z potrąceniem od 20 do 30% zaczynając od 3 do 22 Lipca 1889 r.

Trzymając się zasady wyprzedać pozostały letni towar. 1331R

Dla odróżnienia teraźniejszych cen od dotychczasowych, pierwsze będą napisane na białych etykietach przyszytych do ubrania.

	dotychczas od	teraz od
Paletoty letnie	13 rs.	11 rs.
Meksykanki	16 „	13 „
Garnitury kortowe	17 „	14 „
Spodnie	4½ „	3½ „
Palet. dziecinne i Garnit.	5 „	4 „
Garnitury płócienne	7½ rs.	6 rs.
Kurtki letnie i alpagowe	5 „	4 „
Meksykanki płócienne	8 „	6 „
Kurtki Austrjackie	7½ „	6 „
Garnitury à la Beduin	14 „	12 „
Garnitury alpagowe	11 „	9 „

Akt zamknięcia roku szkolnego, na którym uczennice popisywały się z muzyki, tańca solowego i gimnastyki, odbył się w Zakładzie moim d. 25 Czerwca.—Rada pedagogiczna przyznała atestaty z ukończenia kursu pp. Szymborskiej Michalinie, Pastuszewskiej Justynie i Gniazdowskiej Marji.

Przełożona Zakładu
Leokadja Smolska.

869

Ogrodnik Polski, Mazowiecka 11.

Wiśnie, maliny na konfitury i soki, porzeczki, agrest dojrzały i niedojrzały, nabywać można w dnie powszednie od 9-ej rano do 7-ej wieczorem. 1275

GORZELNIA.

Kompletne urządzenie na trzy zaciery po 180 pud. z maszynerją, po 4-ro-letniem używaniu, **tanio** do sprzedania. — Magazyn na 10,000 wiader, 15 kadzi drewnianych, 80 okien żelaznych.—Wiad. Wspólna 34, m. 15 i fabryka Braci Geisler. 868

PIORUNOCHRONY

Najlepszej konstrukcji, podług najnowszych zasad,
Dzwonki elektryczne, **telefony** domowe, **ostrzegacze** na wypadek ognia lub kradzieży, urządza tak w mieście jako i na prowincji.

Międzynarodowe Towarzystwo Telefonów Bell'a,

ręcząc za dobroć użytych materjałów i za dokładne wykonanie urządzeń i podejmuje się rocznej **konserwacji** takowych. 784r

Warszawa, ulica Próżna Nr 10.

Charków Hotel „ROSSJA".

Nowa Administracja: **Józef Ruf syn.**

Hotel pierwszorzędny. — Numera od 1 rs. do 5 rs.—Wszelkie wygody.—**Telefon.—Informacje handlowe.— Powóz do dworca kolei.— Restauracja pierwszorzędna.—Kuchnia bez zarzutu.**

Dla osób handlujących warunki szczególnie korzystne.—Gazety najrozmaitsze (a w tej liczbie i „Kurjer Warszawski"). 14R

BIURO JENERALNEJ AGENTURY

KOPALŃ WĘGLA

„HRABIA RENARD,"

przeniesione zostało **od 8 Lipca r. b. na ulicę WIERZBOWĄ Nr 11,** dom p. Neprosa. 1314R



764r

FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH

J. FRANASZEK.

Posiada zawsze na składzie: **Obicia papierowe** najświeższych deseni i kolorów w gatunkach od **najtańszych** aż do wspaniałych, imitujących materje złotem i srebrem przerabiane, które na żądanie w kolorach podług materyj meblowych wykonywają się.

Fabryka zwraca uwagę, że do **Obić używa farb zupełnie dla zdrowia nie szkodliwych,** za co na Wystawie Hygienicznej odznaczoną została Dyplomem Uznania.

Ceny stałe i umiarkowane; na żądanie wysyła się na prowincję **zdolnych majstrów do wyklejania całych mieszkań.** Za akuratne **wykończenie robót poręcza się.**

Próby na każde zapotrzebowanie **franco i gratis.**

Wielki wybór Cerat i Rolet.

GŁÓWNY SKŁAD

15 Krakowskie-Przedmieście 15.

OGŁOSZENIE.

Potrzebne są do wynajęcia lokale i pomieszczenia pod postój wojsk:

1) **Na przedmieściach m. Warszawy,** dla jednej sotni kozaków, licząc na 150 ludzi i stajnia na 145 koni.

2) **Na Powązkach** lub w bliskiej od nich miejscowości, dla Ruchomego parku Artyllerji Nr 2, na 76 ludzi i obok tego siedm izb obszernych i stajnia na 6 koni.

3) **Na Pradze,** stajnia na 5 koni, wozownia na 5 wozów i stancja dla 5-ciu żołnierzy.

4) **W mieście — całe domy.**

Termin wynajmu wszystkich wymienionych pomieszczeń od 1—3 lat.

Życzący wydzierżawić swoje domy lub lokale w nich na powyższe potrzeby wojskowe obowiązani przedstawić deklaracje na imię Prezesa Delegacji Kwaterniczej Pułkownika Bibikowa w Komendanturze Warszawskiej na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 11. 1270r

POCZĄWSZY

od dnia 21 czerwca r. b. sprzedaje **LETNIE** garnitury marynarkowe, znane z dobrego kroju, po znacznie zniżonej cenie Magazyn Wiedeński, Miodowa 2. 839

Zawiadamiam JW. i WW. Panów, iż z dniem 8-m Kwietnia.

przeniosłem swój Zakład Krawiecki

na tę samą ulicę Podwale, bliżej placu Zamkowego Nr 6 domu, 1-sze piętro.

819 **Teofil Miller.**

CIECHOCINEK.

Z rozpoczęciem sezonu kąpielowego jak corocznie, w ozdobnej altanie w parku, jakoteż i pod Galerją, **wydawane są wody mineralne,** tak zimne jak i ogrzewane we właściwej temperaturze, z dodatkami, stosownie do zalecenia lekarza, **Soli Karlsbadzkiej, Mleka, Serwatki.**

Pod nadzorem i kierunkiem prowizora farmacji, o czem mam honor zawiadomić WW. Panów Lekarzy jak również i osoby udające się na kurację do Ciechocinka.

1268R **H. Kucharzewski,** Magister farmacji.

LOKALE FABRYCZNE

różnej wielkości i rozkładu,

z siłą parową i urządzoną transmisją, są do wynajęcia w każdym czasie po cenach przystępnych, na różne fabrykacje.

Ulica Marszałkowska Nr 11, 13, 15

W WARSZAWIE. 1272R

Zakłady Jonasza Sussmana.

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy (w Galicji), stacja kolei Iwonicz.

Szczawy alkal. słone jod i brom zawierające, skuteczne w chorobach **skrofulicznych** i ich złośliwych następstwach, w chorobach skórnych, syfilitycznych, reumatyzmie i w rozlicznych chorobach **kobiecych.**

Kąpiele mineralne, borowinowe, igliwiowe, tuszowe i rzeczne.

Mleko, żentyca, kefir, inhalatorium.

Znakomita stacja klimatyczno-lecznicza.

Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony, od 20 Maja do końca Września.

Lekarz zdrojowy Dr. Kl. Dębicki, b. asystent Klin. Uniw. Jagiell.

788R Prospekta rozsyła franco ***Dyrekcja.***

OGŁOSZENIE.

Z powodu, że w roku bieżącym upływa termin wynajmu lokali na kwatery wojsk, biuro wojskowych zarządów i zakłady warszawskiego garnizonu, Magistrat m. Warszawy poszukuje wynajęcia różnych na ten cel lokali.

PP. właściciele domów w Warszawie, życzący sobie wydzierżawić całe domy lub część mieszkań w tychże na pomieszczenie wojsk, mogą bezzwłocznie oznajmić o tem przez zapieczętowane deklaracje, nadesłane pod adresem Prezesa delegacji Kwaterunkowej w zarządzie warszawskiej Komendantury, Krakowskie-Przedmieście Nr 11. 1190

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 52

Buchhalterji wyucza upoważniony przez władzę naukową nauczyciel specjalista Gustaw Chwat, Miodowa 12. 15099

Biedna uczennica klasy 4-ej błaga o udzielanie jej jeometrji w czasie wakacji. Bracka 17, mieszkania 38. 1925r

Jest do odstąpienia jedno-klasowa pensja żeńska, z utensyljami szkolnemi. Plac św. Aleksandra 13, m. 9. 15404

Nauczycielka pozostająca przez lato w Warszawie poszukuje lekcyj. Oferty: C. H. przyjmuje kantor Kurjera. 15284

Potrzebny jest korepetytor niemieckiego języka, dwie godziny dziennie, (koniecznie rodowity niemiec). Pańska № 50, mieszkania № 2. 15397

Student uniwersytetu, pedagog przysposabia do egzaminu, udziela lekcje, korepetycje, początków uczy metodą poglądową, za bardzo umiarkowane wynagrodzenie. Żurawia № 20, mieszkania № 5. 15405

Student uniwersytetu, z dobrym wykładem i gruntowną znajomością przedmiotów, poszukuje lekcyj na wyjazd. Oferty: Bracka 20, (zostawić u stróża). 15421

Żądane lekcje malarstwa i rysunków. Oferty z oznaczeniem ceny pod lit. A. R. w Kurjerze. 15407

Posady i prace.

Bona niemka, młoda, do dwojga małych dzieci, potrzebna jest zaraz. Wiadomość u stróża, Długa № 28. 15417

Bezpłatnie pokój dla pracującej przyzwoitej kobiety pojedyńczej, za sprzątnięcie co rano dwóch pokoików i nastawienie samowara. Wiadomość: ul Chmielna № 33, prawa oficyna, mieszkania 12, otwarte od rana do 2-ej po południu. 15419

Bona francuzka, znająca szycie, poszukuje miejsca. Zgoda 6, mieszkania 8. 15218

Do handlu, bufetu lub zarządu kuchnią w większym zakładzie poszukuje zajęcia osoba fachowa, inteligentna, młoda. Oferty do Kurj. Warsz. pod „Praca № 0". 15422

Inżenier-mechanik z 15-letnią praktyką poszukuje jakiegobądź zajęcia. Łaskawo oferty pod M. M. w Kurjerze. 15182

Do hotelu Litewskiego, ulica Nowosenatorska № 5—7/476 c, potrzebny jest numerowy z kaucją rs. 300, z dobremi świadectwami, obeznany ze służbą hotelową. Wiadomość na miejscu, u rządcy hotelu. 15136

Młodzieniec, który pracował 2 lata w aptece, tyleż w składzie aptecznym, poszukuje zajęcia. Wiadomość: Długa 12, mieszkania 68. 15251

Młody człowiek, energiczny, znający gruntownie buchalterję podwójną, języki polski, russki, nieco niemiecki, francuski, który pracował w zakładach fabrycznych jako buchalter i korespondent, pragnie przyjąć odpowiednie dla siebie miejsce za umiarkowanem wynagrodzeniem; podjąłby się zarządu jakim składem lub magazynem tu albo na prowincji. Oferty proszę składać w Kurjerze Warsz. pod M. 28. 15418

Młody człowiek, znający języki polski, russki i niemiecki, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia; na żądanie może złożyć kaucji rs. 100. Oferty proszę złożyć pod lit. S. W. 19. w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 1923r

Osoba poszukuje miejsca do bufetu w restauracji. Wiadomość w magistracie, u Styczyńskiego. 15435

Małżeństwo bezdzietne, z dobrem świadectwem, przyjmie obowiązek w Warszawie w każdym czasie. Adresy przyjmuje Biuro Ogłoszeń, ulica Senatorska 26, pod „Obowiązek". 1903r

Osoba młoda, znająca język francuski, życzy znaleźć obowiązek lektorki i do zarządu domu przy kobiecie starszej. Wiadomość: Stare Miasto 34, mieszk. 6, drugie piętro, przyjmuje od 3 do 6-ej. 15137

Potrzebne są maszynistki do trykotów i podręczne zdolne. Złota 4, m. 9. 15259

Potrzebny uczeń do stolarza. Ul. Marszałkowska № 20. 15257

Panny potrzebne są do bielizny, maszynistki, podręczne i do dziurek, na sztukę i uczennice ze wszystkiem i na przychodnie. Ul. Chłodna № 64, stróż wskaże. 15282

Potrzebny jest do interesu komisowego młody człowiek, posiadający języki russki, polski i niemiecki; na początek pensja mała. Wiadomość w Biurze Ogłoszeń, ul. Senatorska 26. 1902r

Potrzebne są panny do krawieczczyzny. Ulica Chmielna № 19, pracownia Majewskiej. 15378

Potrzebna panna do bielizny na maszynie. Nowy-Świat 62, mieszk. 17. 15327

Potrzebny jest uczeń do nowootworzonego zakładu kamieniarsko-rzeźbiarskiego braci Türke, przy ulicy Młynarskiej № 29, mieszkania 31. 15309

Potrzebne są zaraz panny zdatne do staników oraz do spódnic. Marszałkowska 142, mieszkania 5. 15352

Potrzebna jest uzdolniona prasowaczka do pralni bielizny. Piwna № 36. 15369

Poszukuje się służącej niemki do wszystkiego, szczególnie do kuchni, z dobrą rekomendacją, z pensją 18—21 rs. kwart. Wiadomość: Krochmalna 54, m. 1. 15275

Podręczna do spódnic potrzebna do pracowni Włodarskiej. Plac Żelaznej Bramy № 2. 15409

Potrzebna zaraz zdolna maszynistka do bielizny. Wilcza № 22, mieszkania 1. 15406

Potrzebny rządca domu z kaucją do rs. 500. Wiadomość w kancelarji rejenta Łukomskiego, Miodowa 13. 15403

Potrzebny uczeń do składu aptecznego A. Centnerszwera, Tłomackie 13. 15402

Przyjmę zarząd domu za skromne wynagrodzenie. Wiadomość: Mokotowska 54, mieszkania 14. 15393

Potrzebne są dziewczynki do fabryki portmonetek. Przejazd 9. 15391

Potrzebna młoda osoba, dobrze pisząca i biegła w rachunkowości, do zajęć kantorowych. Wiadomość: administracja kjosków, Plac Teatralny 11, od 12 do 3-ej. 1919r

Potrzebna jest podręczna do spódnic zaraz. Widok 7, mieszkania 10. 1921r

Potrzebna zaraz zdolna panienka do trykotów. Królewska 45, m. 15. 1926r

Panny zdolne do krawiecczyzny potrzebne zaraz. Zielna № 28, mieszk. 24. 15439

Potrzebna panna do tamburowania na maszynie. Nowolipie 25, m. 9. 15433

Potrzebny czeladnik ślusarski i uczeń. Ul. Krucza № 26, Zdziarskiemu. 15432

Panny uzdolnione, maszynistki i podręczne, potrzebne są do bielizny zaraz, z życiem lub bez. Przyjmują się i dziewczynki do nauki. Zgoda № 6, mieszk. 2. 15430

Pomocnik buchaltera znajdzie natychmiast pomieszczenie. Tylko znający gruntownie języki russki i niemiecki niech złożą oferty w kantorze Kurjera pod lit. L. L. 15426

Poszukuję posady kasjera lub magazyniera w większym interesie. Na żądanie złożyć jestem gotów kaucję hypoteczną do wysokości 25,000 rs. Oferty składać proszę w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. M. Ż. 15416

Potrzebna panna uzdolniona w krawiecczyznie na wyjazd do Częstochowy. Przyjmuję jutro do 10-ej. Senatorska № 10, m. 31. 15442

Potrzebna jest służąca z dobremi świadectwami, do wszystkiego, do dwóch pań. Pensja 15 rs. kwartalnie. Hoża № 51, wiadomość u stróża. 15441

Staniczarki zdolne oraz spódniczarki potrzebne zaraz. Marjańska № 4, m. 18. 15437

Kupno i sprzedaż.

Alkohol i spirytus zupełnie oczyszczone na nalewki, koniak kuracyjny, poleca handel L. Wróbel, Krakowskie-Przedmieście, stara poczta. 13989

Binokle, okulary w wielkim wyborze najlepszego gatunku, o 25% taniej w magazynie optycznym Juljana Drehera, Szpitalna 6. Biednym po cenie kosztu. Przyjmuję reparację. 1822r

Broń Lancastra sztucerowa, jedna lufka gwintowana do kul, druga do śrutu, kaliber 16-ty, tanio do sprzedania. Złota 24, mieszkania 27. 15438

Całe urządzenie sklepowe z bramy przy ul. Senatorskiej № 8 zaraz do sprzedania bardzo tanio. Wiadomość w składzie rycin, Miodowa 4. 15277

Do sprzedania w Łazienkach, obok ulicy Przemysłowej, wielki wybór różnych materjałów ze starych budowli, to jest desek, bali, belek, krokwi, łat, cegły, pieców kaflowych i t. d. Nabywać można codziennie od godziny 8-ej rano do 7-ej wieczorem, wyjąwszy dni świątecznych. 15410

Do sprzedania dwa wyżły, jeden 9 m., drugi w 6-em polu oraz bryczka. Wiadomość w „Café de la Bourse", obok giełdy. 15395

Do sprzedania komplety żelaztwa z kilkudziesięciu pieców kuchennych częściowo lub razem. Piękna 33. 15157

Dębowa szafa rozbierana, duża komoda orzechowa pięcioszufladowa, szafa orzechowa, komoda dębowa, stolik damski do robót. Powyższe przedmioty robione na urząd, używane. Oboźna № 9, mieszkania 2. 15232

Do sprzedania fotel na biegunach, stolik do kart, klatka ozdobna. Nowogrodzka № 17, m. 16, od 10—2-ej. 15280

Dywany przeróżne, materje meblowe, portjery, serwety, kołdry, chodniki, dery, wielki wybór! „najlepiej kupować" w głównym składzie Giełżyńskiego Piotra, Marszałkowska № 137. Ceny niższe od wszelkich wyprzedaży! 1610r

Fortepian wiedeński krótki, czarny, rs. 250. Nowy-Świat 47, Cerulli. 15429

Fortepian 7 oktaw, z blatem metalowym, 4 szprejcami, za rs. 180. Długa 25, Lombard. 15286

Fortepian Hofera rs. 220, drugi Bucholca krótki rs. 90. Elektoralna 10, m. 20. 15279

Garnitur, łóżka, materace, szafy, kredens, stół, krzesła, toaleta. Sienna 1. 15298

Garnitur, łóżka, szafy, kredens, stół, biurko, otomanka, komoda. Świętokrzyska 39, mieszkania 2. 15128

Herbatę wyborową bezpośrednio z Chin, polecają sklepy J. Z. Ratyńskiego, zamieszkałego w Kiachcie: w Warszawie Jerozolimska 84, w Kaliszu Marjańska dom Rozena, w Wilnie u T. Odyńca, Wielka, dom Pietraszkiewicza. Handlującym rabat. 15226

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 505

Karetę średnią z galeryjką tanio sprzedaję. Sienna 1, u felczera. 15197

Kasy ogniotrwałe 25% taniej od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 14020

Kareta dwuosobowa obszerna, w dobrym stanie, fabryki petersburskiej. Ulica Świętokrzyska 29, wprost Jasnej, pozostawiona do sprzedania. 15246

Lokomobila leżąca o sile 6-iu koni za cenę przystępną do sprzedania. Wiadomość w fabryce wstążek, Pawia № 36. 15153

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 15164

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 14966

Meble bardzo tanio, garnitur czarny, orzechowy, buduarowy, otomana, szeslong, kredens, stół, krzesła dębowe, łóżka, toaleta. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 15070

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, komody, szafy, toalety, biurka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, mieszkania 6, obok Kopernika. 15446

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na dole. 15445

Meble nowe rozmaite, trwałej roboty, tanio sprzedaje Makow. Solna 9. 15385

Meble za bezcen do sprzedania, lustra, garnitur czarny i orzechowy, urządzenie jadalni dębowe, łóżka, umywalnia, toaleta, ottomana, komoda, biurko, szafy. Zielna № 41, róg Próżnej, m. 12. 15387

Mleko wiejskie $7\frac{1}{2}$ kop. kwarta, owoce, warzywa z własnego ogrodu tanio. Sklep spożywczy, Aleja Jerozolimska, róg Brackiej. 14856

Maszyna Singera nowa do sprzedania. Ul. Śliska № 23, Pachołder. 15245

Otomana, 6 foteli, materace, sofa. Krakowskie Przedmieście 18, m. 2. 15297

Pianino Erarda mało używane rs. 245. Lombard, Nowy-Świat 1. 15428

Pianino do sprzedania. Leszno 50, mieszkania 18. 15424

Szafa sklepowa nowego systemu do kaszy, mąki, do sprzedania. Wiadomość: Świętokrzyska № 6, Smardzewski. 15156

Tanio do sprzedania suknia biała ślubna. Chmielna 44, mieszk. 7. 15436

Wyżlica ponterka ze szczenięciem do sprzedania. Szkolna 7, m. 16. 15263

Z powodu wyjazdu sprzedaję garnitur mebli oraz 2 fotele, kozetkę, taborety. Miodowa 21, mieszkania 5. 15028

50 do 60 garncy śmietany lub też około 250 funtów masła tygodniowo mogę dostarczyć na przystępnych warunkach. Bliższa wiadomość w redakcji „Roli", Nowy-Świat № 4. 15396

Interesa handl. i majątk.

Człowiek młody, izraelita z Bessarabji, z kapitałem rs. 2,000, życzyłby sobie zostać wspólnikiem fabryki w Warszawie lub wspólnikiem jakiego innego korzystnego interesu. Oferty do Kurjera Warszawskiego „Bessarabjan". 15233

Do odstąpienia skład nici i towarów norymberskich, od 14 lat przy ulicy pryncypalnej istniejący, z wyrobioną klijentelą, z powodu interesów familijnych. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat № 66, mieszkania 3, od godziny 3 do 6-ej. 1922r

Do sprzedania bawarja. Ulica Twarda № 27, wiadomość na miejscu. 15408

Domek murowany z dwoma ogródkami sprzedam tanio. Ulica Młynarska 40, właściciel. 1897r

Folwark do sprzedania, gleby pszennej włók 7, z inwentarzem żywym i martwym oraz całą krescencją; od Warszawy koleją 5, końmi $1\frac{1}{2}$ godziny. Szczegóły i umowa z dziedzicem przy ul. Widok № 22, mieszk. 22, rano od 7 do 9-ej, po południu od 4 do 7-ej. 15413

Interes bardzo dobrze procentujący, położony w pięknej miejscowości, jest do sprzedania na korzystnych warunkach. Wiadomość: róg Marszałkowskiej i Zielonego Placu № 150, w składzie wódek. 15423

Interes handlowy jest do odstąpienia. Wiadomość: róg Złotej i Wielkiej № 18, narożny. 15420

Interes handlowy, od 26 lat w najlepszym punkcie miasta, znany powszechnie, nie wymagający specjalności, do sprzedania za rs. 6,000. Wiadomość u właściciela domu, Bracka 25, od 4—6-ej. 15334

Jest do odstąpienia sklep mączarski, egzystujący od 30 lat. Wiadomość na miejscu, Stare Miasto № 8. 15239

Jest zaraz kawiarnia do sprzedania przy ogrodzie Saskim. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście, w kiosku, róg Królewskiej. 15400

Jest do odstąpienia sklep z mąką, egzystujący od lat kilku na Szmulowiznie, w samym targu № 33, lewa szosa, z powodu wyjazdu. 15431

Jest do sprzedania traktjernia „Pod starą papugą". Piwna № 3. 15425

Korzystny interes. Opatrzony herbem państwa skład nafty i lamp, firma braci Nobel, cieszący się zaufaniem i poważną klijentelą, z powodu wyjazdu zaraz do zbycia. Bracka № 16. 15401

Potrzebna jest suma na 1-szy numer po Towarzystwie Kredytowem, od 9,500 do 15,000 rs. w gub. siedleckiej. Oferty pod B. W. uprasza się nadsyłać do Biura Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 1924r

Przyjmuję losy loteryjne w subkolektę na bardzo dogodnych dla kolektorek warunkach, Nowe Miasto № 23, Słobodzka. 15293

Posesja murowana, narożna, do sprzedania za 19,000 rs., wydzierżawiona dla wojska na lat 5 po 1,800 rs., płatne z góry rocznie, do kupna 6—8 tysięcy rs. Wiadomość u właściciela domu, Bracka 25, od 4 do 6-ej. 15335

Rubli 8,000 na $6\frac{1}{2}\%$ pożyczki potrzeba na hypotekę domu przy ulicy pryncypalnej, po pożyczce Towarzystwa rs. 12,000, innych długów niema. Wiadomość przy ul. Elektoralnej № 13, w sklepie Zakrzewskiego. 15333

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ulica Freta № 7. 15411

Sklep wiktuałów do sprzedania za przystępną cenę. Łucka № 21. 15440

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu wyjazdu za przystępną cenę. Pańska № 66. 15231

Sklep spożywczy do sprzedania. Nowosenatorska № 7. 15272

Z powodu słabości i wyjazdu na kurację jest do sprzedania cukiernia od lat dwunastu egzystująca, dość odpowiednia, z wyrobioną firmą, na Pradze przy ulicy Wołowej № 50. Wiadomość w cukierni, u właściciela Malinowskiego. 15427

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Do odnajęcia na parę miesięcy duży salon umeblowany i kuchnia. Wiadomość w zakładzie cukierniczym p. Anczewskiej, Niecała 4. 15365

Dwa pokoje, przedpokój, umeblowane elegancko, do wynajęcia. Żurawia 15, mieszkania 10. 15184

Do wynajęcia 5, 3 pokoje dom za Nowo-Zielną, Zielna 41. 14917

Do wynajęcia na lato cztery pokoje umeblowane, z kuchnią i wszelkiemi wygodami, również dworek murowany z siedmiu pięknych pokoi, w lasku sosnowym, o $1\frac{1}{2}$ wiorsty od Góry Kalwarji. Wiadomość u rządcy domu, Jerozolimska 25. 15247

Letnie mieszkania, dwa duże pokoje, za 30 rs, w Pietrowinie, st. Ruda Guzowska, miejscowość lesista. Wiadomość u Kurena na miejscu. 1883r

Poszukuje się pokoju umeblowanego, z osobnem wejściem, w okolicy placu Wareckiego. Adresy z podaniem ceny składać w w kantorze Kurjera Warsz. pod adresem I. J. 300. 15315

Pałacyk z ogrodem, składający się z 12-tu pokojów, kuchni i kilku pokojów dla służby, do wynajęcia od 1 października r. b. Wiadomość: Rymarska 12, mieszk. 1. 1876r

Pokoje pojedyncze, porządnie wykończone, na 1-em piętrze, od frontu, z usługą i wygodami, do wynajęcia od maja. Marszałkowska 114, róg Złotej. 990

Sklep do wynajęcia, na dystrybucję lub magazyn, w hotelu Niemieckim. 15305

Salon, pokój, kuchenka, pierwsze piętro front, balkon, 18 rs.; sklep, pokój, kuchnia 18 rs. miesięcznie, zaraz. Nowe-Miasto 21. 15373

W każdym czasie do odstąpienia jeden pokój, z usługą i samowarem. Róg Alei Jerozolimskiej i Nowego-Świata, dom p. Istomina № 54, wiadomość u stróża. 15253

Zaraz do wynajęcia jeden lub dwa pokoje, przy rodzinie, z usługą, z meblami lub bez, widok na ogród. Hortensja № 7, m. 7. 15174

2 pokoje i jeden pokój, z meblami i usługą, do wynajęcia zaraz. Włodzimierska 19, mieszkania 10. 15139

2 pokoje na parterze, odpowiednie na kantor, biuro lub sklep, zaraz do wynajęcia. Nowy-Świat 57. 1898r

3 pokoje zaraz do wynajęcia, może być każdy oddzielnie, z meblami, usługą i wanną. Zielna № 9, mieszkania 4, pierwsze piętro od frontu, wiadomość na miejscu. 15434

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka A. M. przyjmuje na słabość z umieszczeniem dziecka. Ulica Elektoralna № 20. 15394

Agentura ubezpieczeń ogniowych i życiowych Daniela Iwańskiego, z dniem 8 lipca r. b. przeniesioną została na ulicę Dzielną, pod № 27. 15243

Do składu lamp „Sépulchre," Królewska № 1, róg Krakowskiego-Przedmieścia, nadeszły nowo wynalezione i patentowane w Rossyj i zagranicą kuchenki belgijskie (Fourneaux „Ardent"), do gotowania na nafcie bez żadnego swędu, kopciu i dymu, wszelkich potraw, jak również do palenia kawy i nagrzewania żelazek. Też same kuchenki po założeniu specjalnego kaloryferu mogą służyć do ogrzewania pokoi. Są one bardzo praktyczne, dla udających się na letnie mieszkania, gdyż przy dodaniu przenośnego piecyka z rusztami do nich zastosowanego, można na nich gotować, nawet dla większej rodziny. 1873r

„Exsiccator" stale od lat kilku używają znaczniejsze fabryki krajowe, zagraniczne, drogi żelazne, rządowe instytucje etc. Ritter, Królewska 39. 1892r

Grób murowany i dwa place tanio do sprzedania na Powązkach. Wiadomość: Krucza № 34, mieszkania 15. 15390

Mężatka z młodym pokarmem, pragnie przyjąć dziecko do piersi. Ulica Krucza № 34, u stróża. 1920r

Nadrabianie skarpetek, pończoch, oraz gotowa robota. Pracownia: Mokotowska 54, mieszkania 14. 15392

Nagrody rubli dwa. D. 4 lipca o godzinie 8-ej rano wyleciał z dworca kolei Petersburskiej oswojony szpak, za odniesienie takowego do mieszkania Inż. Wysockiego naznacza się powyższą nagrodę. 15415

Przyjmuję losy w subkolektę, na dogodnych warunkach. Krucza 26, mieszkania 8, od 3 do 6 ej. 15399

Przechodząc Żabią, Żelazną-Bramą zgubiłam woreczek z 3 rublami, pół rubel srebrny, oraz kwit robót bazaru kobiet, upraszam uczciwego znalazcę o oddanie jako ciężki grosz sieroty, za nagrodą. Długa 37, m. 4. 15454

Szewc S. Jaworski, urządził pracownię na Kruczej 34, przyjmuje obstalunki, reparacje tanio, bo przy Kruczej. Z czem polecam się WW. swym klijentom. 1869r

Wyżeł ciemno-kasztanowaty przybłąkał się. Za zwróceniem kosztów odebrać można. Brudno, kancelarja cmentarza. 15412

Ważne. Ktoby życzył sobie powierzyć dziecko fachowemu wychowawcy, na możliwych dla każdego warunkach, raczy złożyć adres w cukierni: Nowy-Świat 35. 15398

W dniu 7 b. m. w niedzielę, między godziną 7-ą i 8-ą wieczorem na moście Aleksandrowskim zginął pies z rasy jamników, żółty, z obrożą metalową, na której wyryte: A. Preiss, Oboźna № 10, z przywieszoną do obroży tabliczką № 196. Uprasza się znalazcę o odprowadzenie rzeczonego psa do właściciela domu pod wskazanym adresem, za nagrodą rs. 3. 15262

Znany powszechnie magazyn wszelkich niezbędnych w gospodarstwie artykułów T. Kozłowskiego przeniesiony został z Senatorskiej na Wierzbową № 8, wprost Niecałej, do gmachu teatru, filja: Bracka 25. 15414

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 29 (11 Юлія) 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).